

**Arkadiusz Słabig**

<https://orcid.org/0000-0002-9089-302X>

Uniwersytet Pomorski w Słupsku

## „...**N**A STRĄŻY HONORU POLSKI”<sup>1</sup>. **KONSPIRACJA W PUSZCZY NOTECKIEJ JAKO PRZYKŁAD OPORU WOBEC SYSTEMÓW TOTALITARNYCH**

W styczniu 2019 r. w reportażu pt. *Oskarżony Maron*, emitowanym przez TVP3 Poznań w ramach cyklu „Zapomniane historie”, przypomniano postać Edmunda Marona (pseudonimy „Marwicz”, „Mur”), komendanta czarnkowskiego obwodu AK, dowódcy oddziału partyzanckiego, więźnia w okresie stalinowskim. Wskazany materiał filmowy jest zarówno interesującą próbą spopularyzowania dokonań ruchu oporu na terenie Wielkopolski w latach 1939–1945, jak i impulsem do podjęcia dalszych regionalnych badań nad losami żołnierzy podziemia niepodległościowego w Polsce pod rządami komunistów<sup>2</sup>. Odpowiedzią nań jest poniższy

<sup>1</sup> Cytat pochodzi z przysięgi powojennego oddziału partyzanckiego „Czułkowce-Węgielnia” / „Mur-Dąb” (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu [dalej: AIPN Po], 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 14; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], 827/2701, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 23 VIII 1945 r., k. 21). Pełny tekst przysięgi w dalszej części artykułu.

<sup>2</sup> We wskazanym reportażu, zrealizowanym przez TVP3 Poznań we współpracy z Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu i wyemitowanym 4 I 2019 r., głos zabrały dzieci Edmunda Marona: Ewa Maron-Smolicowska, Bronisław Maron i Marian Maron oraz historyk Aleksandra Pietrowicz. Materiał dostępny pod linkiem: <https://poznan.tvp.pl/40716829/04012019>, dostęp 1 I 2023 r.

artykuł prezentujący zagadnienie zbrojnej konspiracji w skali mikro-regionu – terenów leśnych między Wartą a Notecią.

Podczas II wojny światowej Wielkopolska (w tym powiaty: czarnkowski, szamotulski i międzychodzki, na których obszarze leży Puszcza Notecka) została bezpośrednio wcielona do Rzeszy. Stanowiła trzon nowej niemieckiej jednostki administracyjnej zwanej początkowo Okręgiem Rzeszy Poznań (Reichsgau Posen), a od końca stycznia 1940 r. Krajem Warty (Reichsgau Wartheland), zarządzanej przez nazistowskiego namiestnika Arthura Greisera. Prowadzona od samego początku ludobójcza polityka okupacyjna, mająca na celu szybką germanizację terenu, była realizowana przez fizyczną eliminację polskich elit<sup>3</sup>, masowe wysiedlenia<sup>4</sup>, wywózki na roboty przymusowe w głąb Rzeszy, ucisk gospodarczy, drakońskie prawo dyskryminujące Polaków, a także likwidację polskich struktur oświatowych, wyznaniowych i kulturalnych<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Na ten temat zob. szerzej A. Łuczak, A. Pietrowicz, *Polityczne oczyszczanie gruntu. Zagłada polskich elit w Wielkopolsce (1939–1941)*, Poznań 2009, s. 7–19; A. Pleskaczyński, *Wartheland. Dzieje zbrodni*, Poznań–Warszawa 2021. Ogółem w wyniku akcji eksterminacyjnej do końca 1939 r. na ziemiach wcielonych do Niemiec zginęło ponad 40 tys. osób, w tym ok. 10 tys. w Okręgu Rzeszy Poznań / Kraj Warty, 1,5 tys. w rejencji katowickiej w prowincji śląskiej i ok. 1 tys. w rejencji ciechanowskiej włączony do Prus Wschodnich. Dla porównania w Generalnym Gubernatorstwie w tym samym okresie zamordowano ok. 5 tys. osób (C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 101).

<sup>4</sup> Na ziemiach wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1944 władze hitlerowskie doprowadziły do wysiedlenia lub wyrugowania (czyli przymusowego przemieszczenia w skali lokalnej) ok. 923 tys. Polaków, z tego 625–630 tys. w Kraju Warty, 124 tys. na Pomorzu Nadwiślańskim, 81 tys. na Górnym Śląsku, 28 tys. w okręgu białostockim, 25 tys. w rejencji ciechanowskiej (*ibidem*, s. 146). Według szacunków Marii Rutowskiej spośród 625 631 osób z Kraju Warty dotkniętych przymusowymi migracjami do Generalnego Gubernatorstwa (GG) wysiedlono 280 609 (w okresie grudzień 1939 – marzec 1941 r.), a kolejne 345 022 wyrugowano z dotychczasowych siedzib. Dodatkowo ok. 450 tys. osób skierowano na przymusowe roboty do Rzeszy lub Francji. W skali powiatów obejmujących teren Puszczy Noteckiej szacunki te wyglądają następująco: wysiedlono lub wyrugowano 6619 osób z pow. czarnkowskiego (z tego do GG 3025), 4577 z pow. międzychodzkiego (z tego do GG 3050) i 5690 z pow. szamotulskiego (z tego do GG 3354). Zob. M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003, s. 37, 54–61. Deportacje objęły członków przedwojennych organizacji polskich, przedstawicieli inteligencji, nauczycieli wszystkich szczebli, pisarzy, dziennikarzy, artystów, właścicieli sklepów, warsztatów rzemieślniczych i gospodarstw rolnych. W ocenie władz nazistowskich były to osoby, które – tworząc warstwę przywódczą – mogły zahamować germanizację lub też – pozbawione dotychczasowych stanowisk – miały osobiste powody do działania na szkodę Rzeszy (*ibidem*, s. 61–65; por. C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 56).

<sup>5</sup> Szerzej na ten temat zob. C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*; A. Pleskaczyński, *Wartheland...*

Kolejnym elementem przeobrażenia stosunków narodowościowych było wzmocnienie stosunkowo licznej społeczności miejscowych Niemców (ok. 476 tys.) nowymi osadnikami sprowadzonymi z całej Europy<sup>6</sup>. Do listopada 1944 r. przesiedlono do Kraju Warty 536 951 Niemców z Europy Wschodniej i krajów bałkańskich oraz ok. 132 tys. z terenów Rzeszy<sup>7</sup>. Dla Arthura Greisera było to podstawowe narzędzie szybkiej germanizacji Kraju Warty<sup>8</sup>. W przeciwieństwie do gauleiterów Górnego Śląska i Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie nie brał on pod uwagę masowego wpisywania Polaków na tzw. niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste – DVL). W związku z tym presję wywierano jedynie na Polaków z mieszanych rodzin polsko-niemieckich, co skutkowało zarejestrowaniem w III i IV kategorii DVL zaledwie 90 tys. osób<sup>9</sup>. Kurcząca się pod względem liczebności ludność polska była stale obserwowana nie tylko przez okupacyjne organy policyjne, lecz także przez niemieckich sąsiadów, w pełni lojalnych wobec reżimu nazistowskiego, toteż warunki do prowadzenia polskiej działalności konspiracyjnej, w porównaniu z Generalnym Gubernatorstwem, były wyjątkowo niesprzyjające. Obrona przed stopniowym wyniszczeniem miała najczęściej charakter żywiłowej walki ekonomicznej, polegającej na nielegalnym zdobywaniu żywności, zrywaniu stosunku pracy i zbiegostwie<sup>10</sup>.

Jednak ta tragiczna sytuacja, jak pokazały późniejsze wydarzenia, nie zniechęciła najbardziej patriotycznych środowisk w Wielkopolsce do tworzenia ogniw organizacyjnych ruchu oporu. Systematycznie rozbijane przez Gestapo, odradzały się i dotrwały ostatecznie do chwili wyparcia Niemców na początku 1945 r. Powołano organy reprezentujące rząd polski na uchodźstwie (Główny Delegat Rządu Rzeczypospolitej dla Ziemi Wcielonych do Rzeszy) oraz poznański okręg Związku Walki Zbrojnej / Armii Krajowej (pod krypt. „Pałac”). Prócz nich powstawały struktury konspiracyjnego harcerstwa (Szare Szeregi, w ramach poznańskiej chorągwi „Przemysław”), zbrojne komórki podporządkowane Stronnictwu Narodowemu i liczne samodzielne organizacje operujące na niewielkim obszarze. Według szacunków Czesława Łuczaka w Kraju Warty istniało ogółem 50 cywilnych i wojskowych organizacji, które skupiały ponad 20 tys. osób. Przynajmniej jedna trzecia z nich padła ofiarą niemieckich

<sup>6</sup> M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej...*, s. 52, 55, 219.

<sup>7</sup> C. Łuczak, *Polska i Polacy...*, s. 169–170.

<sup>8</sup> Podobnie postępował Erich Koch, naczelny prezes prowincji wschodniopruskiej, do której wcielono rejencję ciechanowską (*ibidem*).

<sup>9</sup> C. Łuczak, *Polska i Polacy...*, s. 156.

<sup>10</sup> T. Janicki, *Wiś w Kraju Warty (1939–1945)*, Poznań 1996, s. 94–95.

represji<sup>11</sup>. Większość akcji miejscowego ruchu oporu polegała na paraliżowaniu niemieckiego transportu, łączności i blokowaniu działalności niemieckich obiektów gospodarczych, na prowadzeniu wywiadu, likwidacji konfidentów policyjnych, przechwytywaniu donosów i prowadzeniu działalności propagandowej<sup>12</sup>.

Splot wielu czynników sprawił, że nieco korzystniejsze warunki do podjęcia działalności wymierzonej w okupanta zaistniały głównie na obrzeżach Wielkopolski, w tym w ulokowanych na pograniczu północno-zachodnim powiatach czarnkowskim, szamotulskim i międzychodzkiem. Tutejszy rozległy kompleks leśny, nazywany dziś Puszcą Notecką, w czasie okupacji znany był jako Wartheländer Heide. Był to teren o rzadkiej sieci osadnictwa i piaszczystych glebach o niskim potencjale produkcyjnym, sąsiadujący od setek lat z obszarami tzw. Starej Rzeszy<sup>13</sup>. W głębi puszczy do lata 1944 r. pozostawiono polską służbę leśną. Zatrudniano też polski personel w firmach zajmujących się przetwórstwem drewna (m.in. w tartaku w Drawsku), skupem zwierząt rzeźnych, budownictwem i usługami. Ponadto nie brano pod uwagę wysiedleń lub rugowania Polaków z miejscowości uznanych za nieatrakcyjne pod względem osadniczym. Wreszcie, po czerwcu 1941 r. (czyli po ataku Niemiec na Związek Sowiecki) osłabiono nadzór nad Polakami przemieszczającymi się w związku z zatrudnieniem, handlem, korzystaniem z usług i praktykami religijnymi do miejscowości leżących tuż za dawnym kordonem granicznym, przede wszystkim do Krzyża (Kreuz) i Drezdenka (Driesen)<sup>14</sup>.

Początki działań konspiracyjnych na terenie „Wielkiego Lasu” między Wartą a Notecią to styczeń 1940 r., kiedy to Paweł Gapski<sup>15</sup>,

<sup>11</sup> C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 232–233.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 235–245.

<sup>13</sup> Skala tutejszej działalności partyzanckiej znacznie odbiegała od skali aktywności tego rodzaju w GG, można natomiast dostrzec wiele analogii do działalności konspiracyjnej w Borach Tucholskich. Tamtejsze rozległe lasy, podobnie jak Puszcza Notecka, były pocięte gęstą siecią dróg, duktów i przesiek, co sprzyjało kontrolowaniu terenu przez Niemców, pomagało im w szybkim przemieszczaniu jednostek wojska, policji i SS (B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, s. 471).

<sup>14</sup> Takie wnioski płyną z lektury wspomnień dawnych konspiratorów zebranych w tomie *W konspiracji wielkopolskiej 1939–1945. Wybór wspomnień*, zebrał i wstępem oraz komentarzem opatrzył Z. Szymankiewicz, Poznań 1993.

<sup>15</sup> Paweł Gapski (1912–1977) – podoficer zawodowy przedwojennego WP, uczestnik kampanii wrześniowej, konspirator, późniejszy funkcjonariusz MO. Uniknął niewoli niemieckiej. Po powrocie do rodzinnego Drawska w sąsiednim Krzyżu prowadził zakład szewski, co ułatwiło mu założenie organizacji konspiracyjnych („Władysław Sikorski / „Puszcza Międzychodzka”), obejmujących zachodnią część pow. czarnkowskiego. Po scaleniu wskazanych struktur z ZWZ/AK został zastępcą komendanta obwodu czarnkowskiego AK. Pod koniec stycznia 1945 r. organizował straż porządkową w Drawsku,

przedwojenny zawodowy podoficer (sierżant) Centrum Wyszkożenia Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej, mieszkający w Drawsku (pow. czarnkowski) rzemieślnik, zorganizował strukturę pod nazwą „Władysław Sikorski”. W 1942 r. przemianował ją na „Puszcę Międzychodzką”. Z Gapskim współpracował Adam Pohl ps. „Wincenty”<sup>16</sup>, który tworzył podwaliny administracji cywilnej (niegdyś pracownik biurowy nadleśnictwa w Sierakowie, w czasie wojny księgowy w niemieckim prywatnym przedsiębiorstwie – tartaku i majątku rolnym – w Drawsku). W czerwcu 1943 r. drawskie ogniwo organizacyjne zostało scalone z Armią Krajową. Od tej pory Drawsko było siedzibą Obwodu AK Czarnków o kryptonimach „Czerep” i „Czułkowce”. Obwód podporządkowano Inspektoratowi Rejonowemu „Zachód”,

---

kóra po przejściu frontu stała się załącznikiem lokalnej Milicji Obywatelskiej. W lutym 1945 r. wstąpił do II Armii Wojska Polskiego, gdzie był tłumaczem w oddziale wywiadowczym. Po demobilizacji pełnił służbę w MO w Strzelcach Krajeńskich i Drezdenku. Zob. J. Pohl, *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej* [w:] *W konspiracji wielkopolskiej...*, s. 339, przyp. 16; J.T. Łożyński, *Gapski Paweł*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny*, s. 90.

- <sup>16</sup> Adam Pohl (1895–1954) – piekarz, powstaniec wielkopolski, urzędnik, konspirator. Urodził się i dorastał w Kórniku k. Poznania, gdzie zdobył kwalifikacje w zawodzie piekarza-cukiernika. W czasie I wojny światowej służył w armii niemieckiej na froncie zachodnim. Uczestnik powstania wielkopolskiego i wojny polsko-bolszewickiej. Odznaczony Krzyżem Waleczności Ochotnika Wojsk Wielkopolskich, Medalem Niepodległości oraz Odznaką Pamiątkową Wojsk Wielkopolskich. W okresie międzywojennym był piekarzem, pracownikiem bankowości i administracji leśnej, właścicielem hotelu i restauracji, a także pełnił przez pewien czas obowiązki burmistrza Nowego Tomyśla. Ostatnie lata przed wybuchem wojny spędził w Sierakowie, gdzie w miejscowym nadleśnictwie pełnił funkcję planisty ds. zarządzania lasu. Był też prezesem lokalnego ogniwa Związku Obrony Kresów Zachodnich. Pod koniec września 1939 r. powrócił z ewakuacji do Sierakowa. Był dwukrotnie aresztowany przez Niemców. W grudniu 1939 r. został zwolniony z pracy w nadleśnictwie i zmuszony do opuszczenia mieszkania służbowego. Wiosną 1940 r. znalazł zatrudnienie w Drawsku, w zarządzie tartaku i majątku rolnego należących do Franza Haasego. Tam też za zgodą pracodawcy ściągnął swoją rodzinę. Wraz z Pawłem Gapskim współorganizował miejscowe struktury konspiracji scalone z AK. W sierpniu 1944 r. uniknął aresztowania. Został wysłany na kilka miesięcy do robót fortyfikacyjnych k. Włocławka. Powrócił do Drawska w grudniu. W styczniu 1945 r., tuż przed nadejściem frontu, w porozumieniu z władzami niemieckimi, wspólnie z Gapskim organizował straż porządkową i apro wizację dla ludności polskiej i niemieckiej. Po wyparciu Niemców przez pewien czas pełnił obowiązki wójta. Później przeprowadził się do Mosiny. Był szykanowany za konspiracyjną przeszłość. Wiosną 1953 r. został aresztowany na dworcu kolejowym w Szczecinie i osadzony w tamtejszym więzieniu. Postawiono mu zarzut nielegalnego posiadania znacznej kwoty pieniędzy i dokumentów konspiracyjnych. Ze względu na pogorszenie się stanu zdrowia (za sprawą pobytu w areszcie i brutalnego śledztwa) został warunkowo zwolniony w 1954 r. Zmarł w szpitalu w Śremie. Pochowany w Mosinie (J. Pohl, *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej...*, s. 325–339; J.T. Łożyński, *Pohl Adam*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 166–167).

ulokowanemu w Sierakowie. Współpracownicy drawskiej siatki mieszkali w Piłce, Miałach i Wieleniu. Z czasem utworzono niewielki zbrojny oddział, który – w zależności od trudności przeprowadzanych akcji – liczył 6–20 partyzantów. O początkach oddziału pisał Joachim Mumot<sup>17</sup>: „Któregoś dnia poszedłem do pracowni szewskiej Gapskiego. Po ogólnej rozmowie zapytał on mnie, co słyhać w puszczy. Był to sygnał do nawiązania współpracy. Zostałem członkiem Związku Walki Zbrojnej i po złożeniu przysięgi przyjąłem pseudonim »Kruk«. Potem wciągnąłem do organizacji Teofila Kokota ps. »Młot«<sup>18</sup>,

<sup>17</sup> Joachim Mumot ps. „Kruk” (1924–1989) – partyzant, pracownik służb komunalnych. W 1939 r. wraz z rodziną zamieszkał w Drawsku. W marcu 1941 r. został skierowany przez niemieckie władze do pracy w charakterze parobka w gospodarstwie Alfreda Schwalma w Zieleńcu. Tam, wykorzystując nieobecność właściciela, powołanego do służby wojskowej, i znaczną lesistość terenu, zbudował kilka kryjówek, które stały się schronieniem dla ludzi ściganych przez okupanta, z czasem włączających się do działalności partyzanckiej. Od zaprzysiężenia do ZWZ/AK (w 1943 r.) uczestnik większości akcji rekwizycyjnych i dywersyjnych w Puszczy Noteckiej. W grudniu 1944 r. schwytany przez niemieckie służby policyjne. Osadzony i brutalnie przesłuchiwany w więzieniu w Szamotułach, a następnie więziony w obozach w Żabikowie i Sachsenhausen. W marcu wraz z niemieckim dezerterem z Volksturmu zdołał zbiec i ukryć się w Berlinie. Przetrwiał oblężenie miasta i powrócił do Drawska. Prawdopodobnie w maju 1945 r. przeniósł się do Zieleńca do dawnego domostwa Schwalmów, które wówczas przejął jego szwagier Teofil Kokot. Utrzymywał luźne kontakty z reaktywowanym oddziałem partyzanckim, kierowanym przez Edmunda Marona. W lipcu 1945 r. Mumot wraz z ojcem Jakubem i szwagrem Teofilem Kokotem wyprowadził się do wsi Przynotecko (Netzbruch) k. Drezdenka. Przez krótki czas był praktykantem w Nadleśnictwie Lubiatów. Później pracował początkowo w Urzędzie Likwidacyjnym w Strzelcach Krajeńskich, by w 1947 r. związać się na wiele lat z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej w Drezdenku (w latach 1977–1987 był dyrektorem tego zakładu). Zmarł w Drezdenku i tam został pochowany. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności (J.T. Łożyński, *Mumot Joachim*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 156–157; AIPN Po, 08/391, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Kmicieka, 8 X 1952 r., k. 143–144).

<sup>18</sup> Teofil Kokot (1919–1983) – partyzant, młynarz. Urodził się i dorastał w Piłce w ówczesnym pow. czarnkowskim. W czasie wojny początkowo pracował u niemieckiego młynarza w Mężyku, skąd został przeniesiony do Drezdenka. Tam nielegalnie udzielał pomocy żywnościowej jeńcom francuskim. Zagrożony aresztowaniem, schronił się u Joachima Mumota w Zieleńcu. Siostra Mumota – Władysława – została jego narzeczoną. Pobrali się wiosną 1945 r. Młodzi małżonkowie przez pewien czas utrzymywali się z pracy w gospodarstwie w Zieleńcu, w którym przebywali w okresie okupacji. Później otrzymali ponemieckie gospodarstwo w Przynotecku w pow. Strzelce Krajeńskie, jednak stamtąd przenieśli się do pobliskiego Drezdenka, a potem do spółdzielczego młyna w Mężyku. Kokot został kierownikiem młyna. W styczniu 1955 r. przeniesiony służbowo do młyna w Kuźnicze na północ od Wielenia, by w 1957 r. trafić do podobnego zakładu w Trzciance. Do dziś niejasne pozostają związki Kokota z powojenną konspiracją. Wiosną 1945 r., gdy mieszkał w Piłce i Zieleńcu, kilkakrotnie spotykał się z Edmundem Maronem. Jednak Urząd Bezpieczeństwa na wyrost przypisywał mu przynależność do oddziału „Jaśka” i „Cześka”. Miał ujawnić się przed komisją amnestyjną w 1946 lub 1947 r. W latach 1950–1957 był rozpracowywany jako były



a następnie Józefa Grzesia ps. »Sęk«<sup>19</sup>. Zaprzysiął ich [Edmund] Maron<sup>20</sup>.

Łącznikiem między drawskimi konspiratorami a sierakowskim ogniwem kierowniczym został Józef Pohl ps. „Kot” (syn Adama)<sup>21</sup>, przedwojenny harcerz, który wielokrotnie przemierzał Puszczy Notecką, wożąc meldunki i rozkazy. Łączność ta działała bez zakłóceń do sierpnia 1944 r., tj. do chwili rozbięcia przez Niemców w ramach szerszej akcji o krypt. „Apfelbach” ośrodka kierowniczego w Sierakowie<sup>22</sup>.

Mimo że założycielami drawskiej konspiracji byli Paweł Gapski i Adam Pohl, to ostatecznie w 1943 r. dowództwo powierzono Edmundowi Maronowi<sup>23</sup>. Był to plutonowy przedwojennego WP (pionu sanitarnego),

---

partyzant i domniemany „siewca szeptanej propagandy” przez powiatowe struktury UB/SB w Czarnkowie i Trzciance. W późniejszym okresie był mieszkańcem Kaładka k. Wielenia. Pochowany na cmentarzu parafialnym w południowej części Wielenia (AIPN Po, 0186/2131, Akta SEO krypt. „Bunkier” dot. Teofila Kokota; J.T. Łożyński, *Kokot Teofil*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 120–121).

<sup>19</sup> Józef Grześ ps. „Sęk” (1921–2003) – partyzant. Pochodził z Wrzeszczyny w ówczesnym pow. czarnkowskim. W czasie wojny został skierowany do Leśnictwa Przewcznik. Tam zetknął się z konspiratorami z pobliskiego Zieleńca i za ich namową upozorował własną śmierć (rzekome utonięcie w jeziorze). Od tej pory aż do wyzwolenia spod okupacji niemieckiej ukrywał się wraz z partyzantami i brał udział w ich akcjach rekwizycyjnych i dywersyjnych. Był zaprzysiężonym członkiem AK. Po wojnie mieszkał w Pniewach, tam też został pochowany (J. Mumot, *Z bronią na teren Rzeszy [w:] W konspiracji wielkopolskiej...*, s. 270–276; J.T. Łożyński, *Grześ Józef*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 101).

<sup>20</sup> J. Mumot, *Z bronią na teren Rzeszy...*, s. 270. Na początku lat pięćdziesiątych Edmund Maron wystawił dawnym partyzantom następującą opinię: „Do organizacji wstąpił on [tj. Teofil Kokot], gdyż nie chciał działać sam i by mieć wytknięty cel, a nie tylko zaopatrując się w prowiant, ukrywać się. Józef [Grześ], który się z nim ukrywał, był to człowiek zupełnie obojętny na wszystko, byle przetrwać i najeść się. [Joachim] Mumot zaś był bardzo żywy i ziemia paliła mu się pod nogami, rwąc się do czynu” (AIPN Po, 0186/2131, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 24 IX 1952 r.).

<sup>21</sup> Józef Pohl ps. „Kot” (1927–1992) – kurier AK, dentysta. Urodził się w Nowym Tomyślu. W latach trzydziestych zamieszkał w Sierakowie. W czasie okupacji wraz z rodzicami i rodzeństwem przeprowadził się do Drawska. W lipcu 1943 r. po złożeniu przysięgi wstąpił do AK. Pełnił obowiązki łącznika, woził rowerem meldunki z Drawska do Sierakowa. Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej był pracownikiem administracji terenowej. Od 1950 r. związany zawodowo z branżą stomatologiczną. W 1976 r. przeszedł na rentę. Zmarł w 1992 r. w Poznaniu, pochowany w Mosinie. Odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Armii Krajowej oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (J.T. Łożyński, *Pohl Józef*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 168; *Noty biograficzne [w:] W konspiracji wielkopolskiej...*, s. 464–465). Warto w tym miejscu nadmienić, że Edmund Maron jako łącznika wskazywał Marcelego Pohla, brata Józefa (AIPN Po, 04/849/1, Zeznanie Edmunda Marona, 17 IX 1952 r., k. 171–175 [PDF]).

<sup>22</sup> Szerzej na ten temat zob. J. Pohl, *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej...*, s. 325–338.

<sup>23</sup> Edmund Maron pseudonimy „Marwicz”, „Mur” (1916–1960) – stomatolog, podporucznik czasu wojny, komendant czarnkowskiego obwodu AK „Czułkowce”, dowódca

związany z Chodzieżą, który w ramach robót przymusowych trafił do tartaku w Drawinach (Dragebruch). Nieco później, dzięki protekcji niemieckiego stomatologa, podjął w Krzyżu pracę jako technik dentystyczny. Zamieszkał w pobliskim Drawsku, w budynku zajmowanym przez wspomnianą rodzinę Pohlów. Można podejrzewać, że powierzenie komendatury obwodu czarnkowskiego Edmundowi Maronowi nastąpiło z inicjatywy jego ojca, Bronisława, przedwojennego burmistrza Chodzieży, który na polecenie Biura Zachodniego Delegatury Rządu na Kraj organizował struktury podziemia w powiatach chodzieskim, wągrowieckim i obornickim<sup>24</sup>. Jak wynika z zeznań składanych w okresie powojennym, Edmund Maron za pośrednictwem ojca miał spowodować przyjazd do Drawska komendanta okręgowego „Armii Podziemnej” (pod tą enigmatyczną nazwą kryje się zapewne Armia Krajowa) o ps. „Edward” (osoba o nieustalonej tożsamości). Ten jednak został niebawem aresztowany. Wkrótce Maron otrzymał nakaz stawienia się w Sierakowie u Bogdana Dąbrowskiego „Kreta”<sup>25</sup>, inspektora rejonowego Inspektoratu Zachód

---

antykomunistycznego oddziału partyzanckiego. Urodził się w Krobi k. Gostynia. W późniejszych latach przeniósł się wraz z rodziną do Chodzieży. W 1935 r. w Rogoźnie rozpoczął naukę w zawodzie technika dentystycznego. W latach 1938–1939 odbywał służbę wojskową w Toruniu, najpierw w kompanii szkolnej 8 Batalionu Sanitarnego, później jako elew w szkole podoficerskiej sanitarnej, którą ukończył w stopniu starszego strzelca. W lipcu 1939 r. awansowany do stopnia kaprala. Podczas wojny obronnej 1939 r. był szefem służby zaopatrzeniowej szpitala polowego 8 Dywizji Piechoty. Został lekko ranny, awansował do stopnia plutonowego. Pod Sochaczewem dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał do połowy października. Na krótko wrócił do Chodzieży. W listopadzie został skierowany jako robotnik przymusowy do prac w rolnictwie w Rzeszy. W następnym miesiącu został zatrudniony w tartaku w Drawinach k. Krzyża (A. Pietrowicz, *Maron Edmund*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 147–150). Dalsze losy Marona w tekście głównym artykułu.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Bogdan Dąbrowski ps. „Kret” (1906–1945) – księgowy, żołnierz AK, inspektor rejonowy Inspektoratu Zachód. Od 1928 r. mieszkał w Sierakowie. Był właścicielem biura rachunkowo-księgowego. Należał do Stronnictwa Narodowego. W grudniu 1939 r. został zatrudniony w niemieckiej Firmie Budowy Dróg i Mostów „Erich Neugebauer”. W lipcu 1942 r. zaprzysiężony jako członek AK, mianowany podporucznikiem czasu wojny. Przez pewien czas pełnił obowiązki komendanta Obwodu AK Międzychód. Od 1 IX 1943 r. kierował Inspektoratem Rejonowym Zachód z siedzibą w Sierakowie. Aresztowany przez Niemców w ramach akcji policyjnej „Apfelbach” 8 VIII 1944 r., przewieziony do Chodzieży na konfrontację z Bronisławem Maronem, został poddany brutalnemu śledztwu. Był osadzony w obozach w Żabikowie, Sachsenhausen i następnie w Buchenwaldzie, gdzie zmarł 5 III 1945 r. (J.T. Łożyński, *Dąbrowski Bogdan*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 82–83). Edmund Maron niesłusznie obciążał Dąbrowskiego winą za aresztowanie ojca i przejście szyfrów konspiracyjnych przez niemiecką policję (AIPN Po, 04/849/1, Zeznanie Edmunda Marona, 17 IX 1952 r., k. 171–175 [PDF]).



Armii Krajowej. Na to spotkanie pojechał razem z Adamem Pohlem. W Sierakowie złożył przysięgę konspiracyjną i otrzymał instrukcje dotyczące dalszej działalności organizacyjnej, przede wszystkim pozyskiwania i przekazywania informacji. Podobno otrzymał polecenie scalenia z AK konspiracyjnych komórek ruchu narodowego istniejących w Wieleniu i Czarnkowie. Pozytywną odpowiedź otrzymał jedynie z pierwszej miejscowości<sup>26</sup>.

W marcu lub kwietniu 1944 r. Edmund Maron – awansowany do stopnia podporucznika czasu wojny – zagrożony aresztowaniem, ukrył się w Puszczy Noteckiej<sup>27</sup>. Do sierpnia przebywał w ziemiance w pobliżu Szostaków (pow. szamotulski)<sup>28</sup>. W trakcie niemieckich obław uciekł wraz z kilkoma towarzyszami w okolice Chojna (pow. szamotulski), gdzie pomocy udzielili im członkowie miejscowej konspiracji<sup>29</sup>. We wrześniu dołączył do osób ukrywających się w Zieleńcu (pow. czarnkowski)<sup>30</sup>. Stworzony przez nich oddział partyzancki zyskał kryptonim „Mur” (od pseudonimu, jakim posługiwał się Maron)<sup>31</sup>.

W początkowym okresie działalności konspiratorzy z Drawska budowali sieć kontaktów organizacyjnych na terenie dzisiejszych gmin Drawsko, Krzyż, Wieleń, Wronki, Sieraków i Czarnków, prowadzili

<sup>26</sup> AIPN Po, 04/849/1, Zeznanie Edmunda Marona, 17 IX 1952 r., k. 171–175 (PDF).

<sup>27</sup> W sierpniu 1945 r. swą ucieczkę z miejsca do pracy do lasu tłumaczył Maron presją niemieckiej policji, która naciskała, by podpisał volkslistę i podjął współpracę agenturalną (AIPN Po, 04/849/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 20 VIII 1945 r., k. 34 [PDF]). Siedem lat później sugerował, że powodem opuszczenia miejsc zatrudnienia i zamieszkania były donosy na jego temat składane niemieckiej policji oraz rewizja w domu ojca, Bronisława Marona, w Chodzieży (*ibidem*, Zeznanie Edmunda Marona, 17 IX 1952 r., k. 171–175 [PDF]).

<sup>28</sup> Schron ten zbudował Jan Przylepa, robotnik leśny z Arsenowa, pod nadzorem Józefa Nowaka, leśniczego z Szostaków. Obaj byli zaprzysiężonymi członkami AK (J.T. Łożyński, *Nowak Józef*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 170). Maron ukrywał się wraz z Michałem Koniecznym (ściganym za nielegalny ubój) i Czesławem Mierzwickim „Adamem”, komendantem Obwodu AK Międzychód. Zeznawał, że w nocy przebywali w schronie, w ciągu dnia zaś korzystali z kilku szałasów (AIPN Po, 04/849/1, Zeznanie Edmunda Marona, 17 IX 1952 r., k. 171–175 [PDF]).

<sup>29</sup> Wsparcie zapewnił przede wszystkim Leon Radziej „Rak”, rybak z Chojna, zaprzysiężony członek AK (J.T. Łożyński, *Radziej Leon*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 171).

<sup>30</sup> Maron później zeznawał, że trafił do kryjówki w Zieleńcu, „sprzykrzywszy sobie bezczynność”, dzięki pomocy Pawła Gapskiego z Drawska, Franciszka Bartnickiego z Kamiennika i Stanisława Mądrowskiego z Pławisk (AIPN Po, 04/849/1, Zeznanie Edmunda Marona, 17 IX 1952 r., k. 171–175 [PDF]).

<sup>31</sup> M. Woźniak, *Z dziejów czarnkowskiego obwodu Armii Krajowej*, „Rocznik Nadnotecki” 1988–1989, t. 19–20, s. 94; AIPN Po, 0186/2131, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 24 IX 1952 r., k. 92.

zakonspirowane życie kulturalno-oświatowe, a także udzielali pomocy polskim jeńcom z oflagów Woldenberg (Dobiegniew) i Arnswalde (Choszczno). Przekazywali tajnymi kanałami przez Wieleń i Wronki korespondencję uwięzionych oficerów, dostarczali ulotki i części do zbudowania radioodbiornika, prawdopodobnie pomagali także w organizowaniu ucieczek<sup>32</sup>. Nieco inny obraz aktywności antyniemieckiej konspiracji w pow. czarnkowskim pojawia się w dokumentach powojennego UB: „Do zakresu działalności należała przede wszystkim pomoc materialna ludności polskiej, zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, [takie] jak: żywność, odzież, opał (komendant obwodu na cel ten otrzymał 12 000 marek), utrzymanie wśród ludności ducha polskości, odmawianie stawiania podań na niemiecką listę narodową VD i nieprzyjmowanie funkcji LP [Leistungs-Pole – tzw. wydajni Polacy], informowanie o wiadomościach i postępach wojennych, o transportach niemieckich, [o tym], co Niemcy omawiają na zebraniach itp.”<sup>33</sup>. Z późniejszych zeznań wynika też, że jedno z ogniw miejscowej konspiracji powstało w odlewni żeliwa ciągłego w Drawskim Młynie. Konspiratorów werbował wspomniany już Paweł Gapski. Należeli do nich: Edmund Wylegała<sup>34</sup>, Karol Wylegała<sup>35</sup>, Stanisław

<sup>32</sup> J. Pohl, *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej...*, s. 338, przyp. 8.

<sup>33</sup> AIPN Po, 003/290, t. 2, Pismo szefa PUBP w Czarnkowie do naczelnika Wydziału III WUBP w Poznaniu, 20 VII 1950 r., k. 7–8.

<sup>34</sup> Edmund Wylegała ps. „Wiara” (ur. 1921) – nauczyciel, konspirator. Urodził się w Walkowicach. Później był mieszkańcem Roska, a następnie Drawska w pow. czarnkowskim. Syn strażnika granicznego. W czasie okupacji niemieckiej był członkiem siatki konspiracyjnej założonej przez Pawła Gapskiego. Na początku kwietnia 1945 r. zorganizował w swym mieszkaniu spotkanie dawnych AK-owców z Maronem, które spowodowało wznowienie działalności partyzanckiej w nowych warunkach politycznych. Kierował dezertersów z WP do kryjówki w Radęcinie. Pod koniec czerwca 1945 r. zerwał kontakty z partyzantami. Został nauczycielem w szkole podstawowej w Chełście. W latach 1952–1970 był kontrolowany przez SB operacyjnie (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”). Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 42–43; AIPN Po 08/821, Materiały dot. kontroli operacyjnej Edmunda Wylegały wytypowanego jako kandydat na werbunek, k. 1–35).

<sup>35</sup> Karol Wylegała (ur. 1922) – urzędnik, brat Edmunda Wylegały. Należał do ogniw konspiracyjnych w Drawsku w czasie II wojny światowej. Od 1945 r. był sekretarzem Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Drawsku. Przekazywał Maronowi informacje na temat sytuacji politycznej i gospodarczej w regionie. Pomagał w zdobyciu fałszywych dokumentów osobistych (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”). Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 43; A. Pietrowicz, *Szkic do dziejów oddziału...*, s. 209, przyp. 38).

Gapski, Józef Tomkowiak, Jan Witoś<sup>36</sup>, Szczepan Dębski i Stanisław Staszek<sup>37</sup>.

Zdekonspirowani<sup>38</sup>, zbudowali kilka kryjówek. Pierwsze dwie powstały w gospodarstwie rodziny Schwalmów w Zieleńcu (obecnie gm. Drawsko), w którym pracował i mieszkał Joachim Mumot. Maron po kilku latach zeznał: „Kokot ukrywał się w samym mieszkaniu Mumota i jeszcze mieli kryjówkę w stodole, mając tam bunkier w sianie”<sup>39</sup>. Dla zapewnienia bezpieczeństwa wykopali ziemiankę w pobliskim lesie<sup>40</sup>: „Wybudowaliśmy [...] bunkier, ukryty między zabudowaniami i lasem w Zieleńcu. Kryjówka miała wymiary 3 m × 3 m i była wykonana z belek sosnowych. Wejście zamaskowane zostało klapą z jałowcem. Bardzo sprytnie został wyprowadzony komin, gdyż był tam i piecyk dla ogrzewania pomieszczenia. Prycze pozwalały na swobodne ułożenie czterech ludzi”<sup>41</sup>. Ostatni schron znajdował się w zabudowaniach rodziny Staszaków w Drawsku, w części wsi zwanej Abisynią<sup>42</sup>. Powyższe obiekty można

<sup>36</sup> Jan Witoś ps. „Lis” (ur. 1917) – rodowity mieszkaniec Drawska. Pracował w odlewni żeliwa w Drawskim Młynie, w 1937 r. ochotniczo wstąpił do Centralnej Szkoły Podoficerskiej Korpusu Ochrony Pogranicza w Osowcu. Ranny w kampanii wrześniowej 1939 r., trafił do szpitala w Radomiu. Po rekonwalescencji powrócił do rodzinnego Drawska i ponownie zatrudnił się w odlewni. W 1945 r. rozpoczął służbę na posterunku MO w Drawsku. W połowie maja zdezerterował, zabrawszy broń, i dołączył do partyzantów. Brał udział w „neutralizacji” placówki milicyjnej w Piłce. Ujawnił się 28 VII 1945 r. (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 34; AIPN Po, 0109/1140, Akta personalne funkcjonariusza MO Jana Witosia).

<sup>37</sup> AIPN Po, 08/821, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Wylegały, 28 VII 1953 r., k. 27–28.

<sup>38</sup> Dla porównania Andrzej Gąsiorowski wymienia w kolejności kilka grup Polaków, którzy chronili się w pomorskich lasach: żołnierze z rozbitych grup Armii „Pomorze”, osoby poszukiwane przez Gestapo lub Selbstschutz za działalność antyniemiecką w okresie międzywojennym, spaleni konspiratorzy ścigani przez służby policyjne, osoby, które po złożeniu wpisu na niemiecką listę narodowościową miały niebawem trafić do służby w Wehrmachcie lub z niego zdezerterowały, miały mundur, a niekiedy też broń osobistą (B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu...*, s. 472–473).

<sup>39</sup> AIPN Po, 0186/2131, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 24 IX 1952 r., k. 92. W Borach Tucholskich małe grupy partyzanckie ukrywały się, zwłaszcza w okresie zimowym, w schronach przygotowanych w obrębie gospodarstw chłopskich, najczęściej wykopanych pod budynkami gospodarczymi, rzadziej mieszkalnymi (B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu...*, s. 471).

<sup>40</sup> AIPN Po, 0186/2131, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 8 X 1952 r., k. 124.

<sup>41</sup> Cyt. za: J. Mumot, *Z bronią na teren Rzeszy...*, s. 271.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 276.

określić (na wzór analogicznych z Borów Tucholskich) jako „schron partyzancki dla tak zwanej piątki szturmowej” oraz „schron rezerwowy na wypadek »wsypy«”<sup>43</sup>.

W grudniu 1943 r. partyzanci dokonali pierwszej rekwizycji broni w administrowanych przez niemieckiego leśnika Pławiskach (pow. międzychodzki). Po latach Joachim Mumot, uczestnik akcji, pisał: „[...] byliśmy młodzi – doznaliśmy wielu upokorzeń od Niemców i była w nas chęć działania przeciw nim. W naszych akcjach niewątpliwie odegrała dużą rolę brawura – choć wypadki były uprzednio dokładnie analizowane i przygotowywane. W myśl naszych założeń musiały się one udać, ale szczęście partyzanckie opuściło nas zupełnie na końcu. Różne powody o tym zdecydowały. Akcje były konieczne. Potrzebna była broń i żywność – trzeba było przetrwać i poskromić Niemców”<sup>44</sup>.

W podobnym czasie członkowie struktur AK w Sierakowie (Obwód AK Międzychód o krypt. „Mina”, od 1944 r. „Mięczaki”), Chojnie i Wronkach (Obwód AK Szamotuły krypt. „Sznur”) zaangażowali do współpracy polskich leśników i mieszkańców osad w głębi Puszczy Noteckiej. Stworzyli własną sieć kryjówek (wspomniane już Szostaki i Chojno, a także Samita, Jeziorno, Głuchowiec, Żelazko i tzw. Smolny Dół), które stały się miejscem schronienia dla spalonych konspiratorów i uciekinierów z obozów jenieckich. Prowadzili nasłuch radiowy, kontrolę rozmów telefonicznych niemieckich służb leśnych i działania aprowizacyjne (w tym „leśną rzeźnię” w Żelazku). Latem 1943 r. wytyczyli między Miałami a Dębogórą placówkę odbiorczą do przyjmowania alianckich zrzutów lotniczych. Była to polana znajdująca się w bezpiecznej odległości od zawiadywanych przez Niemców aparatów telefonicznych (6 km) i posterunków niemieckiej policji (8 km). Jej lokalizację zaznaczono na mapie sztabowej specjalnie wykonanym zgięciem<sup>45</sup>. Trudno ocenić, w jakim stopniu prawdziwe były zebrane po kilku latach doniesienia „o zrzutach butelek fosforowych przez samoloty, które to butelki Niemcy natychmiast zarządzili, by były one pozbierane”<sup>46</sup>.

W sierpniu 1943 r. przypadkowa wymiana strzałów z niemieckim leśnikiem nad strumieniem Człapia (Hamerka) pod Kwiejcami zakończyła

<sup>43</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 276.

<sup>44</sup> J. Mumot, *Z bronią na teren Rzeszy...*, s. 271.

<sup>45</sup> Zadania tego podjęli się Bernard Krajewski z Wielenia oraz Leon Haak i Stanisław Zgaiński z Wronek (L. Haak, *Echa wronieckich lasów [w:] W konspiracji wielkopolskiej...*, s. 96–117).

<sup>46</sup> AIPN Po, 0186/2131, Notatka służbowa referenta PUBP w Czarnkowie, 13 X 1952 r., k. 100.

działalność grupy Stanisława Drzazgi i Zygmunta Bukowskiego<sup>47</sup> (podlegającej międzychodzkemu obwodowi AK), która przez kilkanaście miesięcy była aktywna w Sierakowie i okolicach, dokonała m.in. włamania (w marcu 1943 r.) do magazynu formacji „Technische Nothilfe”<sup>48</sup>.

W sierpniu 1944 r. nad partyzantami z Puszczy Noteckiej zawiązało śmiertelne niebezpieczeństwo. Władze niemieckie zorganizowały w Wielkopolsce operację policyjną o krypt. „Apfelbach”. W obawie przed domniemaną (a tak naprawdę nierealną) mobilizacją oddziałów AK w celu uderzenia na Poznań aresztowano przeszło 100 konspiratorów. Represje dotknęły przede wszystkim mieszkańców północnych powiatów Wielkopolski, rozpracowanych przez niemiecką agenturę. 8 sierpnia w Sierakowie ujęto 26 osób, w Chodzieży – 30, w Obornikach – 42, w Wągrowcu – 28 i w Rogoźnie – 6. Niemieckich siatek uniknęli AK-owcy z okolic Drawska, którzy nie wzięli udziału w feralnej odprawie organizacyjnej w Sierakowie, ułatwiającej okupantom aresztowania<sup>49</sup>.

Czynnikiem wzmagającym presję ze strony Niemców było lądowanie w lasach między Wartą a Notecią w sierpniu i wrześniu 1944 r. sowieckich (i sprzymierzonych z nimi polskich) grup dywersyjno-zwiadowczych. Miejscowi Polacy podjęli ze skoczkami ograniczoną współpracę – udzielali im informacji, przekazywali wodę i żywność. Doszło – wg relacji zebranych przez Zenona Szymankiewicza – prawdopodobnie do kilku spotkań partyzantów Marona z Sowietami. Podczas jednego z nich w lasach między Pławiskami a Zieleńcem Polacy, którzy byli ubrani w niemieckie mundury, zostali przypadkowo zatrzymani i rozbrojeni przez skoczków. Po złożeniu wyjaśnień odzyskali wolność. Kolejny raz spotkali się koło Zieleńca, partyzanci w zamian za informacje otrzymali amunicję do pistoletu maszynowego i baterie do radioodbiornika. Ostatnie spotkanie, podczas którego wymieniono informacje, miało prawdopodobnie miejsce między Dębogórą a Głuchowcem<sup>50</sup>. Wyraźny dystans we wzajemnych relacjach i niepodejmowanie wspólnych akcji bojowych

<sup>47</sup> W wyniku wymiany ognia pod Kwiejcami śmiertelnie ranny został leśniczy Anton Volkert z Radęcina, zginął też Stanisław Drzazga. Pozostali członkowie grupy: Franciszek Drzazga, Jan Kałka, Szczepan Kołodziej i Zygmunt Bukowski, zostali niebawem ujęci przez niemiecką policję. 12 X 1943 r. zostali skazani przez doraźny sąd policyjny na karę śmierci. Wyrok wykonano 9 listopada na terenie więzienia przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Jedynie Bernard Zraś uniknął aresztowania, ukrywając się w lasach wokół Tucholi k. Sierakowa. Zmarł z wycieńczenia jesienią 1944 r. („Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 28–32).

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 28–29, 86–88.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 7; Z. Szymankiewicz, *Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską*, Poznań 1979, s. 105–106, 118; J. Pohl, *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej...*, s. 333.

<sup>50</sup> Z. Szymankiewicz, *Spadochrony nad okupowaną...*, s. 254–255, przyp. 43.

uchroniły polskich konspiratorów od represji ze strony Niemców, a później – po przejściu frontu – od sowieckich. Nie dano Sowietom okazji do zebrania zbyt wielu informacji na temat miejscowych struktur konspiracyjnych, które później mogły być wykorzystane przez organy zwalczające polską partyzantkę<sup>51</sup>. Być może wyciągnięto właściwe wnioski z analizy losów Bernarda Myszkowskiego<sup>52</sup> i Kazimierza Perlikiewicza<sup>53</sup>, których sowieccy zwiadowcy zmusili do pełnienia roli przewodników.

Z całą pewnością rajdy sowieckich spadochroniarzy w Puszczy Noteckiej doprowadziły do zaostrzenia niemieckiego reżimu okupacyjnego na tym obszarze. Do walki z sowieckimi oddziałami zwiadowczymi i polską partyzantką wyznaczono już nie tylko lokalne ogniwa żandarmerii, lecz także nieobecne dotąd na tym terenie specjalne policyjne grupy pościgowe z psami oraz oddziały Wehrmachtu (ulożowane w Nadolniku, Jasionnej, Annogórze, Kwiejcach, Piłce, Miałach i Rzecinie). Pojawiają się wzmianki o oddziałach kawalerii. Intensywnie kontrolowano przeprawy mostowe na Warcie i szlak wodny na Noteci. Wysłano w teren kilka grup

<sup>51</sup> Czym się kończyła współpraca z grupami zwiadowczo-dywersyjnymi, unaoczniają przykłady z Borów Tucholskich. Miejscowe oddziały AK latem i jesienią 1944 r., mimo wzajemnej nieufności, przeprowadziły wspólnie ze spadochroniarzami sowieckimi i zwiadowcami służącymi w „ludowym” Wojsku Polskim kilka akcji bojowych przeciwko Niemcom, m.in. w Czersku Świeckim oraz w rejonie Starej Rzeki i Błędna. W styczniu 1945 r. grupy partyzanckie zaprzestały współpracy i opuściły tereny dotychczasowych działań, słusznie obawiając się wrogich akcji ze strony Sowietów. Wkrótce po tym oddziały NKWD dokonały masowych aresztowań wśród pomorskich żołnierzy AK. Ujęto także tych partyzantów, którzy ujawnili się i zakładali posterunki MO (np. w Lipinkach w Borach Tucholskich) bądź też wyrażali wolę wstąpienia do milicji (w Czarlinie, pow. kartuski). Aresztowanych osadzono w obozach pracy w głębi Związku Sowieckiego (B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu...*, s. 486–488, 582–583).

<sup>52</sup> Bernard Myszkowski (1921–1981) – harcerz, piekarz i obuwnik. W maju 1939 r. uczestniczył w zorganizowanym przez Komendę Główną ZHP przeszkoleniu w zakresie dywersji i technik przetrwania. W czasie wojny należał do sierakowskiego środowiska Szarych Szeregów. Był zatrudniony w niemieckiej piekarni w Drezdenku. Zagrożony aresztowaniem za nielegalne zaopatrywanie jeńców alianckich w żywność, w 1944 r. ukrył się w Puszczy Noteckiej. Tam w sierpniu napotkał sowieckich zwiadowców z oddziału kpt. Nikołaja Kasenki, którzy zmusili go do pełnienia roli przewodnika. Ciężko ranny w potyczce pod Rzecinem (pow. szamotulski), uzyskał pomoc konspiratorów z Głuchowca i Wronek. W grudniu został zakwaterowany we Wronkach, gdzie doczekał wyzwolenia. Po wojnie związany głównie z Przytoczną k. Skwierzyny, tam też został pochowany i upamiętniony (J.T. Łożyński, *Myszkowski Bernard*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 157–158).

<sup>53</sup> Kazimierz Perlikiewicz (ok. 1910–1944) – strażnik leśny z Głuchowca, wywiadowca AK, zmuszony przez Sowietów z grupy Kasenki do współpracy jako przewodnik. Najprawdopodobniej został przez nich zastrzelony podczas próby opuszczenia oddziału (J.T. Łożyński, *Perlikiewicz Kazimierz*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 157–158, 163).



prowokacyjnych (w tym jedną składającą się z Ukraińców), które podsywały się pod sowieckich skoczków i nawiązywały kontakty z Polakami<sup>54</sup>. Do największych obław w Puszczy Noteckiej doszło 20–24 sierpnia 1944 r. Doświadczeni sowieccy spadochroniarze uniknęli schwytania. W sidła niemieckie wpadło natomiast kilku Polaków ukrywających się w lasach, a kilka osób związanych z konspiracją zapłaciło życiem (zastrzelono m.in. leśnika Antoniego Jarochońskiego z Gospódki)<sup>55</sup>. Mieszkańcom leśnych osad groziły aresztowania, wysiedlenia czy nawet – jak wynika ze wspomnień – spalenie gospodarstw i masowe egzekucje<sup>56</sup>. W ramach akcji represyjnej karnie wysiedlono wszystkich polskich leśników wraz z rodzinami. Część tych osób skierowano do obozu w Żabikowie i na prace przymusowe do Rzeszy<sup>57</sup>.

Konspiratorzy AK z okolic Drawska (w tym ich oddział partyzancki „Mur”) – dzięki własnej ostrożności i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności (przypomnijmy, nie uczestniczyli w ostatniej odprawie organizacyjnej Inspektoratu Rejonowego w Sierakowie) – nie tylko przetrwali niemieckie obławy policyjno-wojskowe, ale – co ważne – wykorzystawszy peryferyj-

<sup>54</sup> Z. Szymankiewicz, *Spadochrony nad okupowaną...*, s. 182–204.

<sup>55</sup> Antoni Jarochoński (1898–1944) – leśnik, powstaniec wielkopolski, żołnierz AK. Urodził się w Krzywiniu w pow. kościańskim. Podczas I wojny światowej służył w armii niemieckiej. Zatruty gazami bojowymi, po odzyskaniu zdrowia uczestniczył w powstaniu wielkopolskim, walczył pod Rydzyną. Był członkiem Związku Powstańców Wielkopolskich. Ukończył Szkołę Leśną w Margoninie. Pracował w nadleśnictwach Podanin, Międzychód i Bucharzewo. Od 1925 r. zawiadywał Leśnictwem Lichwin. Podczas okupacji niemieckiej został przeniesiony do leśniczówki Gospódka. Nawiązał współpracę z Inspektoratem AK „Zachód” z siedzibą w Sierakowie. Włączył się w działalność konspiracyjną – prowadził nasłuch radiowy, uczestniczył w budowie kryjówek i dożywianiu zbiegów z obozów jenieckich. Za odmowę współpracy z okupantem w zwalczaniu polskich partyzantów i sowieckich zwiadowców 16 VIII 1944 r. został zastrzelony przez niemiecką żandarmerię w zabudowaniach leśniczówki Gospódka (J.T. Łożyński, *Jarochoński Antoni*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10, s. 106–107).

<sup>56</sup> W Białej (gm. Wieleń) w sierpniu lub wrześniu 1944 r., wskutek donosu niemieckiego leśniczego, zatrzymano polskich mieszkańców wsi i zagrożono ich rozstrzelaniem. Było to pokłosie luźnych kontaktów z sowieckimi grupami zwiadowczymi, które penetrowały Puszcę Notecką. Egzekucję powstrzymała odważna postawa Fridy Wencke, niemieckiej sołtys Białej (J. Rosada, *Kapliczka wdzięczności*, „Goniec Ziemi Wronieckiej” 2011, nr 8, s. 2–3). Do wskazanej wsi dotarły dwie grupy sowieckie. Pierwszy oddział zwiadowczy, dowodzony przez kpt. Nikołaja Kasenkę, penetrował lasy między Białą a Rzecinem i 27 sierpnia wpadł w niemiecką zasadzkę, w wyniku czego stracił jednego z żołnierzy i polskiego przewodnika (ciężko ранego Myszkowskiego). Na przełomie sierpnia i września w pobliżu Białej dotarła kolejna grupa sowiecka, tym razem dowodzona przez Nikołaja Kozubowskiego. To jej członkowie utrzymywali kontakt z rodziną Kinowskich z Białej (Z. Szymankiewicz, *Spadochrony nad okupowaną...*, s. 188–197).

<sup>57</sup> J. Nowak, *Było to w Puszczy Noteckiej [w:] W konspiracji wielkopolskiej...*, s. 310.

ność terenu, na jakim operowali, jego położenie na pograniczu z tzw. Starą Rzeszą, przeprowadzili do końca 1944 r. kilka udanych akcji rekwizycyjno-odwetowych. Podczas wypraw partyzanci ubierali się w mundury niemieckich formacji wojskowych, policyjnych i leśnych. Posługiwali się wyłącznie językiem niemieckim. Z powodzeniem wykorzystali pogłoski o pojawieniu się grupy niemieckich dezertarów, będące pokłosiem strzelaniny (w 1943 r.) nad strumieniem Człapia (Hamerka). W lipcu 1944 r. partyzanci urządzili wypad do Wrzeszczyny i Roska. Nastraszyli antypolsko nastawionych niemieckich gospodarzy, zabrali im żywność i radioodbiornik. 10 sierpnia dokonali drugiej rekwizycji broni w Pławiskach. 11 września wkroczyli do Kamiennika. Ukarali chłostą członka NSDAP Fröhlicha („polakożercę”), przerwali łączność telefoniczną, unieruchomili tartak, zabrali broń i żywność. 14 października przeprowadzili akcję w nadleśnictwie w Karwinie (Hammer), podczas której zdobyli 11 sztuk broni myśliwskiej, pistolet i spory zapas amunicji<sup>58</sup>. Pięć dni później (19 października) zarekwirowali żywność w Lubczu Wielkim (Gross Lubs). Prawdopodobnie podobną akcję urządzili w listopadzie w Lubczu Małym (Klein Lubs). 17 grudnia w przysiółku Holländer (obecnie część wsi Moczydła) rozbili myśliwych świętujących zakończenie polowania, zabrali im broń myśliwską, mundury oficerskie Wehrmachtu i pistolety. Tego samego dnia zarekwirowali świnię niemieckim gospodarzom w Pęckowie<sup>59</sup>. Jak widać, były to w większości akcje mające na celu zdobycie żywności, odzieży i broni, niezbędnych do przetrwania w lesie<sup>60</sup>.

18 grudnia szczęście opuściło partyzantów. Po ostatnich akcjach rekwizycyjnych, gdy już kierowali się do schronu w gospodarstwie rodziny Staszków na osiedlu Abisynia pod Drawskiem, zostali prawdopodobnie zauważeni przez jednego z niemieckich gospodarzy, który powiadomił żandarmerię. Niemieccy funkcjonariusze podczas rewizji zabudowań znaleźli budzące podejrzenia wojskowy koc oraz zakrwawioną siekiere i podjęli decyzję o aresztowaniu Ludwika, Cecylii i Seweryna Staszków. Biernymi obserwatorami tego dramatu byli ukryci w „bunkrze” partyzanci. Przez brak zdecydowania Marona, bagatelizującego zagrożenie i oba-

<sup>58</sup> J. Mumot, *Z bronią na teren Rzeszy...*, s. 274–275. Podobne akcje przeprowadzały też inne oddziały operujące na dawnym pograniczu polsko-niemieckim. Grupa Antoniego Skwierawskiego ps. „Lederjaka” dokonała w 1943 r. napadu na Nadleśnictwo Oslawa-Dąbrowa (w tym czasie Rudolfswalde) w pow. bytowskim (Kreis Bütow) w niemieckiej prowincji pomorskiej. Rozbrojono wówczas przebywających tam niemieckich żołnierzy i zabito oficera (B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu...*, s. 478).

<sup>59</sup> J. Mumot, *Z bronią na teren Rzeszy...*, s. 275–276.

<sup>60</sup> Por. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu...*, s. 475 i 477.

wiającego się utraty kryjówki wraz z dokumentami konspiracyjnymi, nie uratowali oni swoich gospodarzy przed tragicznym losem – osadzeniem w areszcie Gestapo i ostatecznie śmiercią w obozie w Oranienburgu<sup>61</sup>. Następnego dnia Niemcy zatrzymali w Zieleńcu Joachima Mumota, członka oddziału, który trafił potem do obozów w Żabikowie i Sachsenhausen. Pozostali konspiratorzy (Maron, Kokot, Staszek i Grześ) przetrwali oblężenie – przenieśli się do ziemianki pod Zieleńcem<sup>62</sup>. Warto przy tym zaznaczyć, że Władysława Mumot, siostra Joachima i narzeczona Teofila Kokota, została umieszczona w domostwie listonosza Matuszka, zamieszkałego w Kwiejcach Starych, który uchodził za volksdeutscha i konfidenta Gestapo. Miał on sugerować Mumotównie, że „gdy ich [tj. partyzantów] wyda, to brat jej zostanie puszczonej na wolność”. Z tego kłopotliwego kwaterunku zabrano ją tuż przed ewakuacją Niemców<sup>63</sup>.

W nocy z 16 na 17 stycznia 1945 r. władze okupacyjne w Drawsku ogłosiły alarm, który spowodował chaotyczną ucieczkę niemieckiej ludności cywilnej. Gapski postanowił uniemożliwić Niemcom wywiezienie żywego inwentarza z gospodarstw. Dlatego zarządził mobilizację miejscowych podkomendnych, do których mieli dołączyć „leśni” przywiezieni saniami z kryjówki w Zieleńcu. Zbiórkę obu grup konspiracyjnych wyznaczono w jednym z opuszczonych gospodarstw. Przeprowadzenie akcji uniemożliwiło niespodziewane wkroczenie do Drawska batalionu Wehrmachtu. Doszło do strzelaniny między jego żołnierzami a drawskimi konspiratorami. Niemieckie wojsko, dowodzone przez mjr. Schultza, przejęło kontrolę nad Drawskiem na kilkanaście następnych dni. 19 stycznia Adam Pohl, Paweł Gapski i Szczepan Błoch złożyli wskazanemu niemieckiemu dowódcy propozycję, by sformować uzbrojoną w kije, noszącą białe opaski straż obywatelską, a następnie wspomóc wojsko w utrzymaniu porządku publicznego i zorganizować aprowizację pozostałej ludności

<sup>61</sup> J. Mumot, *Z bronią na teren Rzeszy...*, s. 276; J. Pohl, *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej...*, s. 335. W tym miejscu warto przytoczyć gorzką refleksję na temat uzbrojonych „grup przetrwania”, które powstawały na ziemiach wcielonych do Rzeszy. „Grupy te niekiedy stawały się uciążliwe dla miejscowej ludności, nie tylko niemieckiej, ale także polskiej. Dokonując rekwirowania żywności i najbardziej potrzebnych materiałów u niemieckich rolników czy w wiejskich sklepach, narażały mieszkających w okolicy Polaków na różne represje policyjne, od osadzenia w obozie koncentracyjnym [...] do egzekucji włącznie (szczególnie pod koniec okupacji w 1944 r.). Nieliczne z tych grup, niedysponujące sprzyjającym im zapleczem i wymuszające pomoc, stopniowo stawały się zwykłymi grupami bandyckimi” (B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu...*, s. 473).

<sup>62</sup> J. Mumot, *Z bronią na teren Rzeszy...*, s. 276; J. Pohl, *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej...*, s. 335.

<sup>63</sup> AIPN Po, 0186/2131, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Kmiecika, 8 X 1952 r., k. 133.

cywilnej. Polscy delegaci nie ujawnili swojej przynależności do podziemia. Major Schultz przystał na polską inicjatywę. 28 stycznia Niemcy zostali wyparci przez wkraczające wojska sowieckie<sup>64</sup>. Do większych starć doszło w Drawsku (7 zabitych Niemców), Piłce (13 zabitych Niemców) i gajówce Żelazko (kilkunastu zabitych Niemców)<sup>65</sup>.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej struktury konspiracyjne w Drawsku oraz leśny oddział partyzancki „Mur” zostały rozwiązane. Konspiratorzy nie ujawnili swojej przynależności do AK. Część z nich wstąpiła do „ludowego” Wojska Polskiego (Paweł Gapski), Milicji Obywatelskiej (Teofil Kokot)<sup>66</sup> lub Służby Ochrony Kolei. Adam Pohl przez pewien czas pełnił obowiązki wójta Drawska. Maron, jak sam później zeznawał, organizował milicję w Drawsku i współpracował z władzami sowieckimi (NKWD). W kwietniu 1945 r. poślubił pochodzącą z Drawska Martę Drost i przeniósł się wraz z żoną do Chodzieży<sup>67</sup>.

Tuż po przejściu frontu w Wielkopolsce, podobnie jak w innych częściach kraju, zaczęły powstawać zarówno antykomunistyczne organizacje cywilne, jak i oddziały partyzanckie. W latach 1945–1956 w skali regionu podjęto działalność 121 organizacji konspiracyjnych (w tym aż 106 założonych przez młodzież). Największą organizacją, istniejącą od maja do listopada 1945 r., była Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza (WSGO) „Warta”, założona i dowodzona przez ppłk. Andrzeja Rzewuskiego, ostatniego komendanta Okręgu AK Poznań. Jej celem było ujęcie w ramy organizacyjne byłych członków AK oraz zapewnienie pomocy i ochrony

<sup>64</sup> M. Wojczyński, Z. Szymankiewicz, *Zanim wyzwolono Wielkopolskę. Cykl 17 artykułów w „Expresie Poznańskim” (kwiecień–czerwiec 1979 r.)*, Poznań 1979, s. 17; J. Pohl, *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej...*, s. 335–336.

<sup>65</sup> M. Wojczyński, Z. Szymankiewicz, *Zanim wyzwolono Wielkopolskę...*, s. 17; Informacje Pracowni Badań Historycznych i Archeologicznych „Pomost” z 18 V i 2 VI 2021 r., <https://www.facebook.com/profile/100064506109788/search?q=P%C5%82ka>, dostęp 1 VIII 2023 r.; A. Antowski, *Poznańscy leśnicy w służbie Wielkopolski Walczącej 1939–1945. Z dziejów Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu*, Poznań, b.d., s. 214.

<sup>66</sup> Kokot wstąpił do oddziału milicyjnego zorganizowanego w Piłce przez sołtysa Kaczmarka. Milicjanci z posterunku w Piłce byli gośćmi na jego weselu (AIPN Po, 0186/2131, Zeznanie Edmunda Marona, [1951 r.], k. 86–87; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Kmiecika, 8 X 1952 r., k. 133).

<sup>67</sup> W. Handke, *Żołnierze nienazwanego powstania. Szkice do portretów Żołnierzy Wyklętych*, Kraków 2020, s. 73; J. Pohl, *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej...*, s. 333–336; A. Pietrowicz, *Szkic do dziejów oddziału partyzanckiego Edmunda Marona „Mura” (1943–1945)* [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, wyd. 2 popr. i uzup., Poznań 2016 („Studia i Materiały Poznańskiego IPN”, t. 33), s. 206; AIPN Po, 04/849/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 20 VIII 1945 r., k. 34; *ibidem*, Zeznanie Edmunda Marona, 17 IX 1952 r., k. 171–175 (PDF).

prześladowanym przez UB i NKWD. Podjęto akcje podporządkowania oddziałów leśnych oraz zwalczania bandytyzmu. Rzewuski był równocześnie delegatem Okręgu Poznańskiego Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, prowadzącej wywiad polityczny, gospodarczy, społeczny oraz wojskowy w województwie i krzewiącej antykomunistyczną propagandę wśród żołnierzy „ludowego” Wojska Polskiego<sup>68</sup>.

Oprócz antykomunistycznych struktur cywilnych powstało nie mniej niż 60 grup zbrojnych. Ich przeciętna liczebność wynosiła kilkanaście osób, choć zdarzały się oddziały liczące 40–60 żołnierzy. Prowadzona przez nich walka nie wykroczyła poza wymiar lokalny, a większość akcji miała charakter samoobrony. Uwalniali aresztowanych kolegów z urzędów bezpieczeństwa i więzień, zdobywali broń, rozbrajając patrole i posterunki MO. Od lutego 1945 do kwietnia 1947 r. na terenie Wielkopolski grupy partyzanckie rozbroiły 123 posterunki milicji. Relacje partyzantów z milicjantami miały złożony charakter. Część funkcjonariuszy, mająca za sobą przeszłość w AK lub bliskie kontakty rodzinne bądź towarzyskie z konspiratorami, faktycznie współpracowała z „leśnymi”. Środki na utrzymanie oddziałów pochodziły od ludności wiejskiej lub z akcji ekspropriacyjnych przeprowadzanych w instytucjach państwowych i publicznych. Do najbardziej znanych powojennych formacji partyzanckich w Wielkopolsce należały oddziały Zygmunta Borostowskiego „Bory”, Jana Kempiańskiego „Błyska”, Eugeniusza Kokolskiego „Groźnego”, Franciszka Olszówki „Otta”, Gedymina Rogińskiego „Dzielnego” i Zygmunta Wawrzyniaka „Sępa”. Po amnestii ogłoszonej 22 lutego 1947 r. aktywność zbrojnego podziemia w Poznańskim w znacznym stopniu zanikła<sup>69</sup>.

Niepewna sytuacja polityczna, narastające zagrożenie ze strony komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, a także lęk przed śmiercią w ostatnich tygodniach wojny spowodowały, że w Puszczy Noteckiej zaczęli szukać schronienia dezercerzy z Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej. Pierwszym z nich był prawdopodobnie Stanisław Banasiak „Pantera”<sup>70</sup>,

<sup>68</sup> A. Łuczak, *Podziemie niepodległościowe w Wielkopolsce 1945–1956. Próba charakterystyki* [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne...*, s. 20–22.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 34–39.

<sup>70</sup> Stanisław Banasiak pseudonimy „Pantera”, „Tadeusz Panterki” (ur. 1914) – partyzant. W latach trzydziestych XX w. mieszkał w Drwalewie k. Grójca. Był żołnierzem kampanii wrześniowej 1939 r. Do końca wojny przebywał w niemieckich obozach jenieckich, w tym od 1940 r. w Woldenbergu. Po powrocie z niewoli osiadł w Krzyżu, gdzie wstąpił do MO. W kwietniu 1945 r. zdezerterował. Ukrywał się w głębi Puszczy Noteckiej, stworzył niewielką grupę zbrojną, która stała się załącznikiem oddziału partyzanckiego „Czułkowce-Węgielnia”. Uzyskał stopień kaprała, odpowiadał za zwiad. W połowie lipca ujawnił się przed stacjonującą w Goraju Grupą Operacyjną (GO) KW MO w Poznaniu. Przez kilka tygodni współdziałał z tą jednostką przy wyłapywa-

który w kwietniu 1945 r. porzucił służbę w milicji w Krzyżu i znalazł schronienie u Maksymiliana Rębarza<sup>71</sup> w Kwiejcach Starych. Do Banasiaka dołączyli: Edward Wierdak<sup>72</sup>, Bolesław Kaźmierczak, Zenon Patalas, Marian Sikora, Franciszek Stępiński, Feliks Szymański, a później Edmund Gajewczyk<sup>73</sup>. Ta grupa stała się załączkiem oddziału partyzanckiego.

niu ukrywających się konspiratorów. Jesienią zamieszkał w Karwinie k. Drezdenka. Aresztowany 18 IX 1952 r., 31 I 1953 r. skazany na karę śmierci, którą zamieniono na 15 lat pozbawienia wolności. Więzienie opuścił przedterminowo w wyniku amnestii (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 29; A. Pietrowicz, *Szkic do dziejów oddziału...*, s. 208, przyp. 34).

<sup>71</sup> Maksymilian Rębarz (ur. 1907) – urodził się w Białej, mieszkaniec Kwiej Starych. W 1945 r. był milicjantem na miejscowym posterunku. Prócz tego prowadził niewielkie gospodarstwo rolne. Udzielił schronienia i zatrudnił w swoim gospodarstwie Stanisława Banasiaka „Panterę” (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 42).

<sup>72</sup> Edward Wierdak (ur. 1927) – urodził się w Kamionce, mieszkał w Zieleńcu, lecz w czasie wojny został przesiedlony do Białej w pow. czarnkowskim. Pod koniec maja 1945 r., gdy jechał rowerem do Piłki, został zatrzymany przez grupę Stanisława Banasiaka i nakłoniony do wstąpienia do oddziału „Czułkowce-Węgielnia”. Choć w połowie lipca ujawnił się przed GO KW MO, to jeszcze w grudniu 1945 r. działał z bronią w rękę wraz z Jerzym i Marianem Borkowskimi, Edwardem Błochem i Franciszkiem Kozłowskim. Grupę tę posądzano o dokonywanie napadów rabunkowych na leśniczówki w okolicach Drawska. Został aresztowany, w styczniu 1946 r. WSO w Poznaniu skazał go na 3 lata pozbawienia wolności (*ibidem*, k. 31; zob. także AIPN Po 04/860, Akta śledztwa w sprawie przynależności do organizacji „Mura” i „Dęba”, nielegalnego posiadania broni oraz napadów rabunkowych z bronią w rękę, prowadzonemu przeciwko Edwardowi Wierdakowi, Marianowi Borkowskiemu, Jerzemu Borkowskiemu, Edwardowi Błochowi i Franciszkowi Kozłowskiemu, podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 4 § 1 pkt a i art. 9 dekretu z 30 października 1944 r. o ochronie państwa).

<sup>73</sup> Edmund Gajewczyk ps. „Lew” (ur. 1923) – urodził się w Zieleńcu, był mieszkańcem Dębowca w pow. międzychodzkiem. Jego ojciec do wybuchu wojny był strażnikiem granicznym w tej miejscowości. W czasie okupacji niemieckiej został skierowany do pracy w odlewni żeliwa w Drezdenku. W styczniu 1945 r. wstąpił do Straży Obywatelskiej w Dębowcu, a później do MO w Sierakowie. W maju został skierowany do Szkoły Podoficerów Liniowych przy KW MO w Poznaniu. Po trzech tygodniach, jak później zeznawał, podczas urlopu spędzanego w rodzinnym Dębowcu, został zatrzymany i rozbrojony przez nieznaną grupę partyzantów (prawdopodobnie z grupy „Jaśka” i „Cześka”). Za namową znajomych, być może obawiając się odpowiedzialności karnej za utratę broni, postanowił zdezerterować i wstąpić do grupy Stanisława Banasiaka (załączka oddziału „Czułkowce-Węgielnia”), która tymczasowo kwaterowała w Lipówce, kilka kilometrów od Dębowca. Od tej pory brał udział we wszystkich akcjach wskazanej grupy partyzanckiej. Po rozwiązaniu oddziału powrócił do rodziny. 28 VIII 1945 r. ujawnił się przed GO KW MO w Goraju. Wstąpił w jej szeregi i uczestniczył w likwidacji resztek podziemia w pow. czarnkowskim. Później zamieszkał w Drezdenku. W 1952 r. został aresztowany przez PUBP w Czarnkowie za udział w zabójstwie Karola



Dawni konspiratorzy z Drawska (Edmund Wylegała i Karol Wylegała) w porozumieniu z ukrywającymi się dezertierami podjęli decyzję o rozbudowie oddziału i ponownym oddaniu dowództwa Edmundowi Maronowi, którego pod koniec kwietnia wezwano z Chodzieży. W zeznaniach Maron tak relacjonował to wydarzenie: „Pod koniec kwietnia otrzymałem od Wylegały list, w którym napisał mi, że mam powrócić [...] do Drawska, gdyż obecny rząd aresztuje byłych akowców i zaciągają ludzi do wojska. Na powyższy list powróciłem do Drawska do Wylegały Edmunda. Na drugi dzień zaraz po moim przybyciu dałem polecenie [do] Wylegały, ażeby on zwołał zebranie w tym celu, ażeby zapoznać tych członków bandy, którzy już są zorganizowani. Na zebraniu tym obecni byli Banasiak [Stanisław], Bartnicki Franciszek<sup>74</sup>, Wylegała Karol, Wylegała Edmund i ja. Na zebraniu tym omawialiśmy, jak mamy postąpić w organizowaniu dalszego oddziału i jak mamy się zabezpieczyć w lesie, oraz w tym czasie nadaliśmy naszemu oddziałowi kryptonim »Czułkowce-Węgielnia«. Dałem polecenie Banasiakowi i Bartnickiemu, ażeby werbowali do bandy więcej członków, w szczególności tych, którzy się ukrywają. W tym czasie Bartnicki został łącznikiem między mną a Banasiakiem. Po kilku dniach od tego zebrania wspólnie z Wylegałą Edmundem udaliśmy się do Kmicika Czesława<sup>75</sup>, który zamieszkiwał w leśniczówce w Radęcin[ie].

---

Gletta (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 29–30).

<sup>74</sup> Franciszek Bartnicki (ur. 1907) – kowal, konspirator, mieszkaniec kolejno Pęckowa, Kwieje Starych i Kamiennika. W okresie przedwojennym członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Stronnictwa Narodowego. Podczas wojny prawdopodobnie należał (pod ps. „Ambusz”) do grupy konspiracyjnej o nazwie „Biały Orzeł” lub „Leśne Orły”, która podporządkowała się strukturom AK w Drawsku. Wiosną 1945 r. ponownie podjął funkcję informatora i łącznika w miejscu zamieszkania, tj. w Kamienniku. Aresztowany 17 IX 1952 r., 31 I 1953 r. skazany na karę 8 lat pozbawienia wolności, zmniejszoną na mocy amnestii. Wyszedł na wolność w maju 1956 r. W latach 1956–1957 kontrolowany jako były członek konspiracji przez WUdsBP / KW MO w Poznaniu w ramach sprawy o krypt. „Kowal” (AIPN Po, 0186/2325, SEO krypt. „Kowal”, dot. Franciszka Bartnickiego, k. 1–19 [PDF]).

<sup>75</sup> Czesław Kmiciek ps. „Dąb” (ur. 1905) – urodził się w Nowinie w pow. czarnkowskim, pracownik Lasów Państwowych, żołnierz AK. Ukończył gimnazjum leśno-rolnicze. W latach 1924–1927 odbywał służbę wojskową w 9 Dywizjonie Artylerii Konnej w Baranowiczach, a następnie w Szkole Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W latach 1928–1935 był pracownikiem biurowym w Nadleśnictwie Promno w pow. czarnkowskim. Do lipca 1939 r. pracował jako leśniczy w Radęcinie. Tuż przed wybuchem wojny zmobilizowany do Armii „Pomorze”, w której szeregach walczył w kampanii wrześniowej. W listopadzie (lub grudniu) 1939 r. wyjechał do Radomia w GG, gdzie do 1945 r. pracował w administracji leśnej. W 1941 r. wstąpił do ZWZ/AK w Okręgu Radom. Pod koniec stycznia (lub w lutym) 1945 r. powrócił

W tym czasie, kiedy byliśmy u Kmiecika, opowiedzieliśmy Kmiecikowi, że odbyło się zebranie, na którym było omawiane, jak wyżej zapodałem. Kmiecik odpowiedział mi, że on całkowicie jest [oddany] założeniu organizacji, gdyż był w Radomiu w AK i była wydana taka instrukcja, że po wyzwoleniu trzeba nadal pracować w podziemiu<sup>76</sup>. Kmiecik został zastępcą dowódcy, a w swej leśniczówce w Radęcinie k. Kwiejca (ok. 10 km na południowy zachód od Drawska) udzielił gościny małżeństwu Maronów<sup>77</sup>. Wspomniany Karol Wylegała, sekretarz w administracji gminnej w Drawsku, na prośbę Marona zgodził się wyrabiać dokumenty dla ukrywających się konspiratorów<sup>78</sup>.

W ten sposób powoli tworzyła się partyzancka grupa przetrwania, jedna z kilku w Puszczy Noteckiej. Dołączyli do niej kolejni dezercy z „ludowego” Wojska Polskiego. Do opuszczenia jego szeregów, jak wynika z zeznań partyzantów, skłaniały takie czynniki, jak obawa przed represjami (w tym wywózką w głąb ZSRS), fatalna aprowizacja, złe traktowanie żołnierzy przez oficerów<sup>79</sup>, zdarzające się konflikty z Sowietami<sup>80</sup>, a także wierność ideałom patriotycznym i dawnym dowódcom konspiracyjnym.

---

do Radęcina. (Czesław Kmiecik, <http://www.listawykletych.pl/katalog/kmiecik-czeslaw/>, dostęp 15 V 2023 r.; AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 23–25; A. Pietrowicz, *Szkie do dziejów oddziału...*, s. 206, przyp. 28). Dalsze losy Kmiecika w tekście głównym artykułu.

<sup>76</sup> AIPN Po, 0186/2131, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 8 X 1952 r., k. 133–134.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> AIPN Po, 135/79/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 9 X 1952 r., k. 331–332 (PDF).

<sup>79</sup> Wiktor Antonowicz-Klimko zeznawał, że w okolicach Wielenia Północnego z powodu niezaleczonych ran prosił lekarza wojskowego i dowódcę o możliwość skorzystania z ich konnych środków transportu. Obaj odmówili. W związku z tym Antonowicz-Klimko, który nie nadązał za resztą kolumny, i towarzyszący mu Wacław Krasowski stracili kontakt z oddziałem (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie [dalej: AIPN Sz], 009/149, Życiorys Wiktora Antonowicza-Klimki, b.d., k. 67). O złym traktowaniu wspominał też w zeznaniu Leonard Lala z Drawska, który w kwietniu 1945 r. został wcielony do 6 Zapasowego Pułku Piechoty. Gdy wraz z innymi żołnierzami znalazł się w Warszawie, zakwaterowano ich w ruinach miasta. Przez trzy dni nie zapewniono wyżywienia. Oficerowie pogardliwie nazywali podkomendnych z Wielkopolski „poznańskimi szwabami”. W takich okolicznościach 3 maja zdecydował się na ucieczkę w rodzinne strony (AIPN Po, 003/290, t. 1, Oświadczenie Leonarda Lali, b.d., k. 322).

<sup>80</sup> Jak wynika z zeznań Jana Fijołka, we Wronkach wiosną 1945 r. podczas zabawy tanecznej doszło do konfliktu między Sowietami a stacjonującymi w mieście żołnierzami 2 Samodzielnego Batalionu Ochrony KBW. Spór zakończył się strzelaniną, która spowodowała ofiary po obu stronach: „Była tam zabawa i byliśmy na tej zabawie z Rosjanami, jednego z Rosjan zastrzeliliśmy. W nocy przyjechały auta rosyjskie

W grupie podporządkowanej Maronowi i Kmieciakowi rozpoczęli działalność AK-owcy pochodzący z Kresów Wschodnich – Wiktor Antonowicz-Klimko ps. „Porajski”<sup>81</sup> i Waław Krasowski ps. „Mohikanin”<sup>82</sup>. Z tere-

i [Rosjanie roz]poznawali tych, którzy byli na zabawie. Z obawy, aby nas nie poznali, poszliśmy w las w dziewięciu chłopów” (AIPN Po, 003/290, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Fijołka, 22 IX 1945 r., k. 353–354). Informacje o tym wydarzeniu, datowanym na koniec maja 1945 r., podał też Henryk Pogroszewski. Według niego szef kompanii – starszy sierżant KBW – poszedł na zabawę. Został pobity przez żołnierzy sowieckich. Wrócił do koszar, gdzie zbudził trzy kompanie żołnierzy. Obstał nimi budynek z salą taneczną, po czym kazał wyjść cywilom. Znajdujący się wewnątrz Sowietci otworzyli ogień. Podczas kilkunastominutowej strzelaniny jeden z Polaków został ranny w brzuch (AIPN Po, 04/1372, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Pogroszewskiego, 29 XI 1948 r., k. 41–42). Po opisanym incydencie część żołnierzy KBW uciekła z Wronek i dołączyła do oddziału „Jaśka” i „Czeška”.

<sup>81</sup> Wiktor Antonowicz-Klimko ps. „Porajski” (ur. 1915) – żołnierz AK. Od urodzenia był mieszkańcem pow. lidzkiego w woj. nowogródzkim. Przed wojną odbył służbę w 4 Pułku Ułanów w Wilnie, gdzie dosłużył się stopnia kaprała. Był pracownikiem Urzędu Poczтового w Lidzie. W czasie okupacji łącznik w AK. W 1944 r. wcielony do 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta w strukturach „ludowego” Wojska Polskiego. Ranny w walkach pod Jastrowiem, w lutym zdezerterował. Od tej pory przebywał w pow. czarnkowskim. Po wstąpieniu do oddziału „Czułkowce-Węgielnia” jako starszy sierżant pełnił funkcję zastępcy dowódcy oddziału. Po jego rozwiązaniu ujawnił się jako dezertor w Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Poznaniu. Następnie pracował w urzędach pocztowych w Gryfinie i Szczecinie. Aresztowany 6 III 1953 r., w grudniu skazany na karę 8 lat pozbawienia wolności. Po zwolnieniu w 1956 r. był rozpracowywany przez SB (A. Pietrowicz, *Szkie do dziejów oddziału...*, s. 207, przyp. 29; AIPN Sz, 009/149, SOO krypt. „Asystent” dot. Wiktora Antonowicza-Klimki. Materiały dot. pracownika Dworcowego Urzędu Poczтового na stacji Szczecin Główny, b. członka AK z okręgu wileńskiego).

<sup>82</sup> Waław Krasowski ps. „Mohikanin” (1913–2003) – żołnierz AK. Urodził się w Suwałkach. Jako półsierota trafił do sierocińca w Wilnie. Ukończył średnią szkołę handlową. Do wybuchu wojny był słuchaczem Szkoły Nauk Politycznych przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie. Po aneksji Litwy wraz z Wileńszczyzną przez Związek Sowiecki pracował przy splawie drewna. Jesienią 1941 r. został wysłany przez okupanta niemieckiego do Mołodeczna na roboty przymusowe, z których po kilku miesiącach zbiegł. Po powrocie do Wilna pokątnie handlował żywnością. W 1942 r. po złożeniu przysięgi związał się z konspiracją ZWZ/AK. Na przełomie 1943 i 1944 r. wstąpił do oddziału partyzanckiego „Błyskawica”, dowodzonego przez por. Piotra Słoninę vel Piotra Jarsza ps. „Piotr”. (Od 19 III 1944 r. było to ogniwo 6 Wileńskiej Brygady AK). Awansowany do stopnia kaprała podchorążego, był pisarzem kompanii, prowadził ewidencję żołnierzy. Po kolejnym wkroczeniu Sowietów na Wileńszczyznę i likwidacji większości tamtejszych sił AK powrócił do Wilna i podjął pracę w budownictwie. W grudniu 1944 r. ochotniczo zgłosił się do 8 pułku 3 DP im. Romualda Traugutta „ludowego” Wojska Polskiego. Z chwilą, gdy ta formacja dotarła do świeżo zdobytego Krzyża n. Notecią, Krasowski wraz ze znaczną grupą żołnierzy zdezerterował. Dotarł do pobliskiego Wielenia (Południowego), gdzie wstąpił do Straży Obywatelskiej likwidującej niedobitki wojsk niemieckich. Pod koniec marca wraz z Antonowiczem-Klimką udał się do Torunia do sztabu wojskowego. Został przydzielony do 4 pp. Jednak nasilające się represje Informacji Wojskowej wobec żołnierzy związanych niegdyś z AK spowodowały, że ponownie zdezerterował. Po krótkim pobycie w Warszawie i Ostrołęce powrócił

nem nadnoteckim związali się już kilka miesięcy wcześniej. W okresie luty–marzec 1945 r. należeli do współdziałającej z sowiecką komendanturą wojenną tzw. Straży Obywatelskiej w Wieleniu. Jej zadaniem była likwidacja niedobitków wojsk niemieckich i oczyszczanie terenu z pozostawionej broni<sup>83</sup>. W kwietniu Krasowski i Antonowicz-Klimko dołączyli do formowanego w Toruniu 6 Zapasowego Pułku Piechoty, by w następnym miesiącu zdezerterować i ponownie przybyć do Wielenia. Tu poprosili dawnych znajomych z okresu służby w Straży Obywatelskiej o pomoc w zalegalizowaniu pobytu. W końcu pracownik wieleńskiej administracji Marian Rosenau skierował ich do Drawska do Edmunda Wylegały, początkującego nauczyciela, związanego od kilku lat z konspiracją. Wylegała po wysłuchaniu prośby dezerterów o zakwaterowanie wezwał dwóch milicjantów: plut. Wiktora Błocha i kpr. Jan Witosia „Lisa”, którzy zaprowadzili dezerterów do bezpiecznej leśnej kryjówki<sup>84</sup>.

Choć formowany oddział określał się krypt. „Czułkowce-Węgielnia” (nawiązanie do nazewnictwa z czasu okupacji niemieckiej), to w dokumentach bezpieki występuje najczęściej jako „Mur-Dąb” (odniesienie do pseudonimów dowódców). Partyzanci, składając przysięgę, deklarowali wierność władzom Rzeczypospolitej na uchodźstwie: „W obliczu Boga Wszzechmogącego, Najświętszej Marii Panny, Królowej Polskiej, kładąc rękę na ten krzyż, znak męki i zbawienia, przysięgam stać nieugięciem na straży honoru Polski, a o jej wyzwolenie z niewoli walczyć do ostatniego tchu, [ślubuję] bezwzględne posłuszeństwo Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelnemu Wodzowi. Powierzone mi tajemnice [będę] strzec bez względu na to, co by mnie miało spotkać. Tak mi Panie Boże dopomóż”<sup>85</sup>. Zorganizowano namiastkę szkolenia ideolo-

---

do Wielenia. Stamtąd dzięki pomocy Edmunda Wylegały, związanego z miejscową konspiracją AK-owską, trafił do lasu Szostaki, gdzie tworzyła się partyzancka grupa przetrwania. Do lipca 1945 r. członek oddziału partyzanckiego „Czułkowce-Węgielnia”, w którym był dowódcą plutonu i prowadził szkolenie wojskowe i polityczne. Po częściowym ujawnieniu osiadł w Trzciance. Aresztowany w 1953 r., został skazany przez WSR w Poznaniu na kilka lat pozbawienia wolności. Po wyjściu z więzienia ponownie zamieszkał w Trzciance. Tam też zmarł i został pochowany na miejscowym cmentarzu (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 27–28; A. Pietrowicz, *Szkic do dziejów oddziału...*, s. 207, przyp. 30).

<sup>83</sup> AIPN Sz, 009/149, Życiorys Wiktora Antonowicza-Klimki, b.d., k. 76.

<sup>84</sup> AIPN Po, 08/821, Protokół przesłuchania świadka Wiktora Antonowicza-Klimki, 11 VI 1953 r., k. 12.

<sup>85</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 14. Por. AIPN Po, 04/860, Protokół przesłuchania podejrzanego Edwarda Wierdaka, 16 VIII

gicznego. Namawiano podkomendnych, by „zająć stanowisko po stronie emigracyjnego rządu londyńskiego, popierać Mikołajczyka”<sup>86</sup>. Edward Wierdak zeznał: „St[arszy] sierżant Porajski [Wiktor Antonowicz-Klimko] prowadził wykłady i oświadczył nam, że to nie jest ta Polska, co ma być, to jest Polska komunistyczna. Musimy walczyć o prawdziwą Polskę”<sup>87</sup>. Prawdopodobnie także Maron starał się uświadamiać żołnierzy, „uspokajał, że wnet będzie inaczej, [...] że rządy się pogodzą”<sup>88</sup>.

Partyzanci założyli kilka kryjówek. Pierwszą z nich, zajęta przez grupę Banasiaka, była opuszczona chata robotników leśnych w Lipówce (na południe od Karwina, obecnie gm. Drezdenko), kolejną zaś, wykorzystywaną po zwiększeniu liczebności oddziału, szopa w trudno dostępnym miejscu w lesie Szostaki (kilka kilometrów na południe od osady Borzysko Młyn, obecnie gm. Drawsko). Niewykluczone, że doraźnie korzystano też z dawnego „bunkra” w Zieleńcu zbudowanego w okresie okupacji niemieckiej. Nie powiodła się próba uzyskania za pośrednictwem Edmunda Wylegały namiotów. „Miejscowi” konspiratorzy (jak chociażby Joachim Mumot) kwaterowali na stałe w swoich rodzinnych gospodarstwach, a pojawiali się w oddziale na wezwanie dowódców. Kmieciak i Maron spędzili większość czasu w leśniczówce Radęcin, gdzie w miarę możliwości wydawali posiłki podkomendnym. Na stałe dołączyli do kryjówki w lesie Szostaki dopiero pod koniec czerwca, po wizycie w Radęcinie funkcjonariuszy UB i MO<sup>89</sup>. Do rozrastającego się oddziału, liczącego wg maksymalnych szacunków 30–36 osób, wstąpili przede wszystkim młodzi mieszkańcy Chelstu, Borzyska Młyna, Drawska, Kamiennika, Kwiejc Starych, Piłki, Zieleńca, Dębowca i Międzychodu. Prócz wymienionych już członków grupy Banasiaka, byli to m.in.: Edward Piątek<sup>90</sup>, Wiktor

1945 r., k. 2; AIPN, 827/2701, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 23 VIII 1945 r., k. 21.

<sup>86</sup> AIPN Sz, 009/149, Życiorys Wiktora Antonowicza-Klimki, b.d., k. 75.

<sup>87</sup> AIPN Po, 04/860, Protokół przesłuchania podejrzanego Edwarda Wierdaka, 16 VIII 1945 r., k. 2.

<sup>88</sup> AIPN, 827/2701, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Kmieciaka, 17 VIII 1945 r., k. 30.

<sup>89</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 44; AIPN Po, 08/821, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Wylegały, 28 VII 1953 r., k. 29; AIPN Po, 135/79/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Gajewczyka, 17 X 1952 r., k. 368 (PDF); *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Joachima Mumota, 20 X 1952 r., k. 391–400 (PDF).

<sup>90</sup> Edward (Edwin) Piątek (ur. 1913) – rodowity mieszkaniec Kamiennika, z zawodu rzeźnik Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. Następnie przebywał w niewoli

Błoch<sup>91</sup>, Maksymilian Dymek<sup>92</sup>, Walerian Filipiak<sup>93</sup>, Roman Gapski<sup>94</sup>, Czesław Gołębiowski, Alfons Kęsy<sup>95</sup>, Marian Kubiak, Mieczysław Lala<sup>96</sup>,

w stalagu VI w Hemer w Niemczech. Zwolniony po trzech miesiącach, powrócił do Kamiennika. Brak jasności, czy od maja do lipca 1945 r. był członkiem oddziału partyzanckiego, czy też jedynie z nim współpracował, dostarczając żywność i informacje (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 41; AIPN Po, 04/3062, Akta śledcze w sprawie współpracy z grupą zbrojną pod dowództwem „Dęba” i „Mura”, działającej na terenie pow. Czarnków, prowadzonej przeciwko Edwardowi/Edwinowi Piątkowi).

<sup>91</sup> Wiktor Błoch (ur. 1924) – rodowity mieszkaniec Piłki. W 1943 r. wstąpił do struktur konspiracyjnych działających w Drawsku i okolicach. W 1945 r. przystąpił do oddziału partyzanckiego „Czułkowce-Węgielnia”. Opuścił oddział w połowie lipca (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 36).

<sup>92</sup> Maksymilian Dymek (ur. 1919) – mieszkaniec Chelstu. Brak bliższych danych na jego temat.

<sup>93</sup> Walerian Filipiak (ur. 1916) – urodził się w Hammersleben w Saksonii-Anhalcie, mieszkaniec Prusinowa. W 1945 r. funkcjonariusz MO w Trzciance, w czerwcu tegoż roku zdezerterował i przyłączył się do partyzantów. Ujawnił się w połowie lipca (*ibidem*, k. 39; AIPN Po, 0109/219, Akta personalne funkcjonariusza MO Waleriana Filipiaka; AIPN Po, 00111/29, Teczka ewidencyjna dot. Waleriana Filipiaka, k. 1–83).

<sup>94</sup> Roman Gapski (ur. 1923) – rodowity mieszkaniec Drawska. Po dezercji z 6 Pułku Zapasowego WP w Chełmnie dołączył 5 VII 1945 r. na kilka tygodni do oddziału „Czułkowce-Węgielnia”. Sugerował, że gdy wysiadł na stacji w Miałach, został zatrzymany przez grupę, którą mylnie wziął za żandarmerię wojskową. Ponoć dopiero po pewnym czasie zorientował się, że ma do czynienia z antykomunistycznym oddziałem partyzanckim. Pod koniec lipca ujawnił się przed GO KW MO w Goraju (*ibidem*, k. 38; AIPN Po, 00111/16, Protokół przesłuchania podejrzanego Romana Gapskiego, 26 VII 1945 r., k. 6).

<sup>95</sup> Alfons Kęsy (ur. 1926) – urodził się w Międzychodzie, później przebywał na emigracji w Niemczech Zachodnich. W czasie okupacji niemieckiej pracował w Międzychodzie i pobliskim Muchocinie w majątku Joachima Kalkreutha. Wiosną 1945 r. został skierowany do Szkoły Podoficerów Liniowych przy KW MO w Poznaniu. W czerwcu wraz z Edmundem Gajewczykiem zdezerterował ze służby. Dołączył do grupy Stanisława Banasiaka „Pantery”, a wraz z nią do oddziału „Czułkowce-Węgielnia”. Później w niejasnych okolicznościach przedostał się na teren Niemiec Zachodnich, gdzie znalazł zatrudnienie jako pracownik personelu cywilnego w jednej z amerykańskich baz wojskowych (AIPN Sz, 02/76, Streszczenie materiałów w kwestionariuszu ewidencyjnym krypt. „Zbieg”, nr rej. GO-472 prowadzonym na Alfonsa Kęsego, 16 XI 1976 r., k. 73–74).

<sup>96</sup> Mieczysław Lala ps. „Jeleń” (ur. 1923) – rodowity mieszkaniec osady Borzysko Młyn. Brał udział w rekwizycjach żywności i uprowadzeniu Karola Gletta. Dalsze losy nieznane (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 33).



Jan Mądrowski<sup>97</sup>, Franciszek Stępiński, Edmund Tymek<sup>98</sup> i Jan Witoś. O ich ucieczce do lasu i związaniu się z konspiracją zdecydowały trudne warunki służby w MO, niechęć do nowego systemu politycznego, dezorientacja, chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej, jak również presja ze strony partyzantów. Z oddziałem związał się też dawny konspirator – Joachim Mumot – który po powrocie z wojennej tułaczki ponownie zamieszkał w Zieleńcu. Przez kilka miesięcy mieszkał w poniemieckim gospodarstwie, w którym niegdyś pracował jako parobek, i stawiał się na odprawy organizowane przez Marona<sup>99</sup>.

W opracowaniu sporządzonym przez SB sugerowano, że w celu usprawnienia działań oddział został podzielony na trzy grupy funkcyjne: wywiadowczą Banasiaka „Pantery”, uderzeniową Krasowskiego „Mohikanina”/, „Podchorążego” i aprowizacyjną Antonowicza-Klimki „Porajskiego”<sup>100</sup>. Inny podział kompetencyjny pojawia się w zeznaniach

<sup>97</sup> Jan Mądrowski (ur. 1915) – urodził się w Tarnówku w pow. czarnkowskim, mieszkaniec Stajkowa. Członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol”. W 1938 r. powołany do służby w 69 Pułku Piechoty w Gnieźnie, a następnie w 17 Pułku Artylerii Lekkiej. Ukończył szkołę podoficerską, awansowany do stopnia kaprała. Ranny w bitwie nad Bzurą, trafił do niewoli niemieckiej. Zwolniony po kilku tygodniach, wrócił w rodzinne strony. W marcu 1945 r. rozpoczął służbę na posterunku MO w Lubasz. W maju ułatwił partyzantom rozbrojenie posterunku w Pilce, po czym przystąpił do oddziału. 22 lipca ujawnił się przed GO KW MO w Goraju (*ibidem*, k. 39).

<sup>98</sup> Edmund Tymek (ur. 1922) – urodził się w Kamienniku, funkcjonariusz posterunku MO w Chełście. Według informacji UB/SB, w czerwcu 1945 r. „ujawnił sprawców kradzieży świni na szkodę [sowieckiego] komendanta wojennego w Chełście”, czym naraził się na pogroźki z ich strony. Zdecydował się na dezercję i dołączenie do oddziału partyzanckiego. Pod koniec lipca ujawnił się przed GO KW MO w Goraju (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 35 – 36; AIPN Po, 00111/32, Teczka ewidencyjna dot. Edmunda Tymka, k. 1–26).

<sup>99</sup> W zeznaniach Kmiecika pojawia się następująca informacja: „Mumot Joachim, który potem także wstąpił do naszej zorganizowanej bandy i przebywał również z nami w lesie. Kiedy przebywaliśmy w lesie Przecznik z całym oddziałem, a także i Mumot Joachim, to przyjechał do swego szwagra na odwiedziny [...] Kokot Teofil, gdzie widział cały oddział” (AIPN Po, 0186/2131, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Kmiecika, 8 X 1952 r., k. 143). Podczas przesłuchania Mumot potwierdził przynależność do oddziału Marona w okresie maj–czerwiec 1945 r. (AIPN Po, 135/79/1, Protokół przesłuchania świadka Joachima Mumota, 20 X 1952 r., k. 391–400). Choć Kokotowi nie udowodniono związków z grupą „Czułkowce-Węgielnia”, to był aż do 1957 r. rozpracowywany przez UB/SB jako rzekomy członek oddziału „Jaśka” i „Cześka” (*sic!*), podejrzewany o próby odnowienia działalności konspiracyjnej, sianie antyrządowej i prowjoennej propagandy (AIPN Po, 0186/2131, Postanowienie o założeniu SEO krypt. „Bunkier”, 5 VII 1955 r., k. 5).

<sup>100</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 14.

Edwarda Wierdaka: „W grupie były przeprowadzane ćwiczenia, ćwiczenia z bronią, wykłady, jak się mamy bronić w terenie. Rozkazy te wydawał Maron, obchodzenie się z bronią miał sierżant »Porajski« i Zieliński, w terenie ćwiczył sierżant Zieliński. [...] Kmieciak przypatrywał się wszystkim i poprawiał w ćwiczeniach. »Mur«, widząc, że Kmieciak chce być mądrzejszym od niego [...], zakazał nam [...], abyśmy z niczym nie zwracali [się] do Kmiecika”<sup>101</sup>.

Wsparcia informacyjnego, organizacyjnego i aprowizacyjnego udzielała sieć współpracowników obejmująca przede wszystkim: Leona Grasia<sup>102</sup> (sołtysa Kamiennika), Franciszka Bartnickiego (kowala pełniącego obowiązki konspiracyjnego łącznika), Edmunda i Karola Wylegałów (pracowników szkolnictwa i administracji w Drawsku), milicjantów z pobliskich posterunków oraz kilku mieszkańców okolicznych miejscowości powiązanych rodzinnie lub towarzysko z partyzantami.

W bezkonfliktowy sposób uzyskano broń od funkcjonariuszy MO. Jak wyjaśniał Banasiak, w drugiej połowie maja 1945 r. przyjechał do niego milicjant, który polecił mu stawić się na akcję rekwizycji oręża pod Marylinem. Z pomocą „Panterze” przyszli Franciszek Stępiński i Jan Wesołowski. Na miejscu czekał już na nich Maron, który zapowiedział, że niebawem przyjedzie furmanka z bronią. Milicjanci oddali partyzantom 4 karabiny<sup>103</sup>. Zbliżone informacje podał też Maron, jednak według

<sup>101</sup> AIPN Po, 04/860, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Wierdaka, 22 VIII 1945 r., k. 15.

<sup>102</sup> Leon Graś (ur. 1898) – rodowity mieszkaniec Kamiennika. W latach 1917–1918 służył w armii pruskiej. W 1919 r. był plutonowym w Wojsku Wielkopolskim. Po demobilizacji pracował w tartaku w Kamienniku. W 1945 r., po wyparciu Niemców, został członkiem tzw. Straży Obywatelskiej, by w czerwcu wskazanego roku objąć funkcję sołtysa Kamiennika i gospodarstwo poniemieckie. Zajmował się aprowizacją oddziału partyzanckiego, zbierając wśród mieszkańców wsi żywność „dla wojska”. Otrzymywał za nią pokwitowanie od partyzantów. Na bieżąco informował konspiratorów o działaniach UB i MO, o osobach związanych z nowymi władzami. Doraźnie udzielał schronienia partyzantom i przechowywał ich broń. 16 IX 1952 r. został aresztowany i 31 I 1953 r. skazany na karę 9 lat pozbawienia wolności, zmniejszoną na mocy amnestii do 4 lat i 6 miesięcy. Pod koniec grudnia 1954 r., ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia (gruźlica), otrzymał roczną przerwę w odbywaniu kary. Pod koniec października 1955 r. zawieszono wykonanie kary na okres 3 lat. W 1956 r. był rozpracowywany przez WUdsBP w Poznaniu w ramach SEO krypt. „Armia” (AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 40; AIPN Po, 0186/2324, SEO krypt. „Armia”, k. 1–9; A. Pietrowicz, *Szkic do dziejów oddziału...*, s. 213, przyp. 56).

<sup>103</sup> AIPN Po, 135/79/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Banasiaka, 22 IX 1952 r., k. 202.

jego wersji przekazanie broni miało się odbyć na drodze Piłka–Drawsko, którą przemieszczał się milicjant Stachowski<sup>104</sup>.

Wiktor Antonowicz-Klimko zeznawał, że na wyprawy aprowizacyjne wysyłano przede wszystkim partyzantów pochodzących z okolicznych wsi. W mąkę na wypiek chleba zaopatrywano się w młynach w Mężyku i Kamienniku. Przekazywano ją jednej z miejscowych gospodyń, która przygotowywała pieczywo dla oddziału<sup>105</sup>. Z kolei Bartnicki informował, że kilkakrotnie przekazywał Grasiowi kartkę od dowódcy z poleceniem zebrania kontyngentu, sołtys zaś zbierał wśród gospodarzy mąkę, słoninę, jaja i masło. Wieczorem partyzanci odbierali zgromadzoną żywność<sup>106</sup>. Nie wszystkie wyprawy aprowizacyjne kończyły się sukcesem. Pozyskanie żywności od sołtysa Rapina (w okolicach Drezdenka) uniemożliwiła miejscowa milicja. Doszło do strzelaniny, w której zginął Zenon Patalas, a Edward Wierdak został ranny<sup>107</sup>. Na marginesie warto wspomnieć, że Antonowicz-Klimko i Krasowski w soboty i niedziele wielokrotnie opuszczali „bazę”, by uczestniczyć w zabawach tanecznych w Wieleniu, na których przedstawiali się jako milicjanci z posterunku w Drezdenku<sup>108</sup>.

Aby nie prowokować przeważających sił policyjno-wojskowych, żołnierze oddziału unikali akcji zaczepnych. W trakcie obław przemieszczały się do bezpieczniejszych kwater. Z powodzeniem wykorzystywali znakomitą znajomość terenów leśnych, co przyznawała nawet strona przeciwna<sup>109</sup>.

Podkomendni Marona i Kmieciaka nie byli jedyną grupą partyzancką działającą w środkowej części Puszczy Noteckiej. Do początku lipca 1945 r. na stosunkowo dużym obszarze od Tarnówka (w obecnej gm. Połajewo, pow. czarnkowsko-trzcianecki) aż po Radosz (gm. Międzychód, pow. międzychodzki) operowały oddziały „Jaśka” i „Cześka” (pseudonimy dowódców o nieustalonej tożsamości, do których zaliczano też porucznika „Konrada”), Józefa Buszewskiego „Józka” oraz por. Władysława Tomczaka „Zadory”. Składały się głównie z dezertersów z „ludowego”

<sup>104</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 17 IX 1952 r., k. 137–138.

<sup>105</sup> AIPN Sz, 009/149, Życiorys Wiktora Antonowicza-Klimki, b.d., k. 75.

<sup>106</sup> AIPN Po, 135/79/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Franciszka Bartnickiego, 10 X 1952 r., k. 357 (PDF).

<sup>107</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Banasiaka, 24 IX 1952 r., k. 213 (PDF).

<sup>108</sup> *Ibidem*, k. 84.

<sup>109</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 44.

Wojska Polskiego (w tym 2 Samodzielnego Batalionu Ochrony Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego / Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i 4 Pułku Apropowizacyjnego), MO i PUBP w Szamotułach, a także osób w wieku poborowym zwerbowanych do oddziałów. Podjęły one próbę przetrwania czasu opresji w głębi lasów, jednak w kilku potyczkach na przełomie czerwca i lipca zostały rozbite przez bataliony 145 Pułku Strzeleckiego Wojsk Wewnętrznych NKWD.

Oddział „Jaśka” i „Cześka” liczył 25–50 żołnierzy. Partyzanci, występujący w pełnym umundurowaniu i stosujący różne formy perswazji, prowadzili w okolicznych miejscowościach werbunek osób w wieku poborowym<sup>110</sup>. Dowódcy oddziału w rozmowach z miejscowymi „twierdzili stanowczo, że [...] mają zadanie w okolicy Białej utworzyć wojsko, jakie tylko poradzą”, przy czym sugerowali, że „który [z mieszkańców wsi] będzie należał do ich organizacji, zasłuży sobie [...] o 100% więcej niż partyzant Polski za czasów okupacji”<sup>111</sup>. Jeden z dowódców tytułowany porucznikiem (określany jako „inteligent”) prowadził wśród żołnierzy szkolenia „o zadaniach partii i broni”. Ponadto mówił słuchaczom, że „walczył o lepsze jutro i chcę wypędzić Rosjan z Polski”<sup>112</sup>. Zatrzymany przez partyzantów Edmund Broka usłyszał: „[...] po co pójdziesz do wojska, które jest pod komendą sowiecką. U nas jest prawdziwe Wojsko Polskie i będziesz człowiekiem”<sup>113</sup>. Być może podjęto próbę podporządkowania się regionalnym lub krajowym ogniom konspiracji poakowskiej (WSGO „Warta” lub Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj). Z niejasnych zeznań Michała Grotta wynika, że został wysłany przez dowódców do Poznania, do punktu kontaktowego na Górnej Wildzie, gdzie miał otrzymać „legitymacje AK”. Z zadania tego się nie wywiązał<sup>114</sup>.

O stosunku do sił reżimowych mówi krótki rozkaz wydany przez dowódców, a zapamiętany przez Edmunda Brokę: „Sowietów rozstrzelać, Wojsko Polskie i MO rozbroić i doprowadzić do bandy [*sic!*] leśnej”<sup>115</sup>. Przynajmniej raz partyzanci „Jaśka” i „Cześka” ostrzelali z nieznanym skutkiem samochód z przejeżdżającymi żołnierzami sowieckimi<sup>116</sup>.

<sup>110</sup> AIPN Po, 003/290, t. 1, Oświadczenie Michała Grotta, b.d., k. 174.

<sup>111</sup> *Ibidem*, k. 175.

<sup>112</sup> AIPN Po, 04/3113, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Przybyła, 26 VI 1945 r., k. 8–10.

<sup>113</sup> AIPN Po, 003/290, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Broki, 12 IX 1945 r., k. 378–379.

<sup>114</sup> *Ibidem*, Oświadczenie Michała Grotta, b.d., k. 174.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Broki, 12 IX 1945 r., k. 378–379.

<sup>116</sup> AIPN Po, 04/1372, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Pogroszewskiego, 3 XI 1948 r., k. 24.

Najprawdopodobniej też właśnie oni rozbroili Sowieców na stacji kolejowej w Kruczu<sup>117</sup>.

Silną pozycję w oddziale miał starszy strzelec Henryk Pogroszewski (ur. 1923), pełniący funkcję instruktora, który „bandę wychowywał w duchu bojowym”. Cieszył się szacunkiem dowódców<sup>118</sup>. Pochodził z Wizny w pow. łomżyńskim, gdzie w 1943 r. pod ps. „Szczer” wstąpił do grupy AK Józefa Borowskiego „Cygana”. W chwili przejścia frontu był dowódcą drużyny w oddziale mjr. Jana Tabortowskiego „Bruzdy”. W listopadzie 1944 r. trafił do Rejonowej Komendy Uzupełnień w Białymstoku, która wcieliła go do 3 Samodzielnego Batalionu Operacyjnego Wojsk Wewnętrznych, kierowanego przez kpt. Aleksandra Szczęsnowicza. W styczniu jego oddział został przeniesiony na Lubelszczyznę. Od marca do maja brał udział w walkach z Ukraińcami w pow. tomaszowskim. Charakter tego konfliktu, którego ofiarą padła ludność cywilna, niekorzystnie wpłynął na morale żołnierzy. W maju 1945 r. Pogroszewski, już w szeregach 2 Samodzielnego Batalionu Ochrony Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, został skierowany do Wroniek. Stamtąd – po strzelaninie z Sowiecami – zdezerterował wraz z kilkoma żołnierzami. Do partyzantów z grupy „Jaśka” i „Czeška” dołączył w lesie kilka kilometrów na północ od Wroniek<sup>119</sup>.

Ważną postacią w oddziale był też bliżej niezany kpr. „Zając”, zajmujący się szkoleniem partyzantów<sup>120</sup>. W dokumentach wymieniani są również młodzi mieszkańcy gm. Drawsko (Edward Kalina, Henryk Drost, Stefan Wargin, Andrzej Dębski, Edmund Broka)<sup>121</sup>, którzy na początku czerwca uciekli do

<sup>117</sup> Оперативная сводка № 009 штаба 145 стрелкового Познанского полка ВВ НКВД за период с 1 VI 1945 по 15 VI 1945 г., город Познань, к. 65, [https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA\\_VIII\\_800/VIII\\_800\\_49\\_/VIII\\_800\\_49\\_17\\_Czesc1.pdf](https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA_VIII_800/VIII_800_49_/VIII_800_49_17_Czesc1.pdf), dostęp 15 V 2023 r.

<sup>118</sup> AIPN Po, 04/1372, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Rejwera, 6 XI 1948 r., k. 26.

<sup>119</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Pogroszewskiego, 22 X 1948 r., k. 18. Zatrzymany 22 X 1948 r. pod zarzutem dokonania morderstwa (*ibidem*, Protokół rewizji osobistej, 22 X 1948 r., k. 16). Ujawnił się w 1947 r. w trakcie drugiej amnestii (*ibidem*, Oświadczenie Henryka Pogroszewskiego, 25 III 1947 r., k. 9–11). Po udowodnieniu podwójnego rabunku i podwójnego morderstwa, po uwzględnieniu przepisów amnestyjnych, został skazany przez WSR w Poznaniu na 2,5 roku pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych i honorowych na okres 1 roku (*ibidem*, Wyrok WSR w Poznaniu, 8 IV 1949 r., k. 50; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 20 XI 1948 r., k. 30–31). Na temat udziału polskich Wojsk Wewnętrznych w konflikcie polsko-ukraińskim zob. M. Zajączkowski, *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950*, Lublin–Warszawa 2016, s. 188–197.

<sup>120</sup> AIPN Po, 003/290, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dębskiego, 18 VIII 1945 r., k. 337.

<sup>121</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Henryka Drosta z Drawska, ur. 21 XII 1924, b.d., k. 196; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Drosta, 17 VIII

lasu przed poborem do wojska. Dotarli do Miałów, skąd zabrał ich uzbrojony patrol do Żelazka<sup>122</sup>. Według zeznań Henryka Jędrycha arsenał grupy składał się z 6 automatów, 3 karabinów dziesięcioprowadzających, karabinu maszynowego, 35 karabinów ręcznych, 6 sztuk krótkiej broni i 3 granatów<sup>123</sup>.

Do głównych baz oddziału należały Biała (w ówczesnym pow. czarnkowskim), wspomniana osada Żelazko (pow. szamotulski), opustoszałe niemieckie wioski Kobusz (pow. szamotulski), Bronice (pow. czarnkowski) i Radosz (pow. międzychodzki)<sup>124</sup> oraz Rzecin (pow. szamotulski). Tam też partyzanci stworzyli niewielkie zakonspirowane magazyny broni. Dysponowali przeszło 30 zarekwirowanymi rowerami i co najmniej 1 wozem konnym z zaprzęgiem. Dawało im to znaczną mobilność pozwalającą na wymykanie się obławom i dokonywanie wypraw aprowizacyjnych na terenie trzech wymienionych powiatów. Z późniejszych zeznań wynika, że mogli przez pewien czas liczyć na kwaterek i wyżywienie u gospodarzy w sąsiadujących ze sobą wsiach Biała i Mężyk. Wozami konnymi ruszali też do Drawska, Pęckowa, Piłki, Marianowa, Kamiennika, Kwiejc Nowych i Starych, by odebrać nałożony na ich mieszkańców „kontyngent”. Oprócz akcji uzgodnionych z sołtysami wsi podejmowali wiele działań mających znamiona rabunku<sup>125</sup>. Z konieczności kłusowali też w okolicznych lasach<sup>126</sup>.

1945 r., k. 197; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dębskiego, 18 VIII 1945 r., k. 337.

<sup>122</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Dębskiego, 19 VIII 1945 r., k. 339–340.

<sup>123</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Jędryki (Jędrycha) z Mikołajewa, 30 VI 1945 r., k. 345–346.

<sup>124</sup> W opustoszałej wsi Radosz partyzanci kwatowali w budynkach szkoły i kościoła poewangelickiego. Jak zeznawał Henryk Przybył, przebywali tam w dniach 13–22 VI 1945 r. (AIPN Po, 04/3113, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Przybyła, 26 VI 1945 r., k. 8–10).

<sup>125</sup> Na początku czerwca 1945 r. rodzinie Kinowskich, mieszkających między Białą a Hamrzyskiem, zrabowali parę butów, spodnie wojskowe, 6 koszul, 4 pary kalessonów i damski rower. Żądali pieniędzy. Obrabowali też Konrada Nawrota, mieszkańca Białej (AIPN Po, 04/1372, Protokół przesłuchania świadka Józefa Kinowskiego, 20 XI 1948 r., k. 38). Michał Grott, członek oddziału pochodzący z Białej, wspominał: „Ci dezertrzy dokonywali w Białej różnych kawałków, na przykład zabierali rowery ludziom, masło, ostatni kawałek chleba, bieliznę, rower, nawet konie. Jasio potem te konie sprzedał do Wronek” (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Grotta, 27 XI 1948 r., k. 33; *ibidem*, Oświadczenie Michała Grotta, b.d., k. 174). Trudno nie zacytować gorzkiej opinii zawartej w publikacji poświęconej sytuacji w Polsce w latach 1944–1947. Na temat wypraw aprowizacyjnych powojennych partyzantów napisano: „Czasami były to prawdziwe rajdy od wsi do wsi, z przystankiem na stacji kolejowej czy w spółdzielni, wzorem amerykańskich przestępców Bonnie i Clyde’a, z tym tylko, że rodzimi przestępcy najczęściej jeździli furmankami. Podczas takich wypraw kradziono wszystko, co miało jakąś wartość” (M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 345).

<sup>126</sup> AIPN Po, 003/290, t. 1, Meldunek sierż. Antoniego Fąferka, komendanta posterunku MO w Drawsku, 22 VI 1945 r., k. 28.



Tylko starsi stażem partyzanci wyjeżdżali na akcje, mniej doświadczonych kierowano na ćwiczenia wojskowe. Konto tego oddziału obciąża uprowadzenie, zgwałcenie i zamordowanie Niemki (o imieniu Inga) oraz zabójstwo jej polskiego partnera Edwarda Kubiaka, których schwytano w leśniczówce Mężyk<sup>127</sup>. Dwunastu partyzantów z grupy „Jaśka” i „Czeška” pojawiło się w nocy z 20 na 21 maja w Piłce. Uczestnikom wesela (ślub wzięła Małgorzata Kleist) zabrali dwa rowery i zegarek. Obrabowali również Józefa Szostaka, brata milicjanta, któremu zarekwirowali „karabin Mauzer, jeden flower, amunicję, kielbasy, bieliznę, zegarek, 3 pary spodni i inne drobnostki”. Jak podejrzewano, „leśnych” zaangażowano do rozwiązania sąsiedzkich porachunków. Jeden z mieszkańców wsi najprawdopodobniej „sprowadził owych osobników i specjalnie nasłtał ich na dom Szostaków, by pomścić się za jego zabrane mu rzeczy przez milicję w dniu 1 maja 1945 r.” W pobliskich lasach k. Marylina partyzanci zatrzymali braci Józefa i Feliksa Durów, milicjantów z posterunku w Wieleniu, którym zabrali karabin i rowery<sup>128</sup>. Kres działalności tej grupy położono na przełomie czerwca i lipca. Wydarzenia, które wówczas nastąpiły, są różnie datowane w zeznaniach świadków i późniejszych opracowaniach. 20 lub 22 czerwca w Raduszu k. Międzychodu partyzanci zastrzelili milicjanta Stanisława Kaczmarka<sup>129</sup>. Kilka dni później (czyli 22 lub 25 czerwca) zostali we wczesnych godzinach porannych zaatakowani i rozproszeni przez żołnierzy sowieckich (prawdopodobnie jeden z batalionów 145 Pułku Strzeleckiego Wojsk Wewnętrznych NKWD), funkcjonariuszy UB i milicjantów. Część partyzantów została schwytana. Dowódcy „Jasiek” i „Czesiek” zdołali zbiec w nieznanym kierunku. Dziewiętnastu partyzantów (m.in. Bolesław Rybarczyk, Jerzy Rejwer i Michał Grott), nad którymi komendę przejął bliżej nieznaną por. „Konrad”, uciekło w kierunku wschodnim, w znane im lasy między Białą, Mężykiem i Rzecinem (pogranicze powiatów czarnkowskiego i szamotulskiego). 3 lipca po raz

<sup>127</sup> AIPN Po, 04/1372, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Grotta, 27 XI 1948 r., k. 33.

<sup>128</sup> AIPN Po, 003/290, t. 1, Meldunek sierż. Antoniego Faferka, komendanta posterunku MO do KP MO w Czarnkowie, 22 V 1945 r., k. 28.

<sup>129</sup> Istnieją pewne rozbieżności co do daty śmierci Stanisława Kaczmarka (22 VI lub 1 VII 1945 r.) oraz przynależności organizacyjnej sprawców jego zabójstwa. W tym przypadku nazwę „Biała Gwardia” należy uznać za wymyśloną przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Kaczmarek (1890–1945), mieszkaniec przedwojennego Radusza, a w 1945 r. pobliskiego Mokrzca, był niegdyś strażnikiem granicznym, który po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej wstąpił do PPR i MO (A. Paczesny, *Radusz – wieś, której nie ma* [w:] *Nadleśnictwo Międzychód. 100 lat polskiej administracji leśnej 1920–2020*, red. P. Anders, Międzychód–Poznań 2020, s. 316; <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany/40926,ul-Kaczmarka-Stanislaw.html>, dostęp 21 IX 2022 r.).

kolejny uderzyły na nich oddziały wojsk NKWD, co zakończyło istnienie oddziału<sup>130</sup>. Jego członkowie w najbliższych dniach zostali pojmani bądź też sami zgłosili się do powiatowych UBP oraz stacjonującej w Goraju GO KW MO<sup>131</sup>.

Z grupą „Jaśka” i „Czeška” był przez pewien czas związany oddział por. Józefa Buszewskiego „Józka”. Buszewski pochodził z Wilna, gdzie w latach 1938–1939 odbył służbę wojskową w kawalerii. W czasie wojny był porucznikiem w oddziałach AK, później wstąpił do 28 Pułku Piechoty „ludowego” Wojska Polskiego. Z wojska Żymierskiego zdezerterował w okolicach Krzyża. Wraz z grupą kilku lub kilkunastu innych żołnierzy zatrzymał się w Białej. Tam nawiązał kontakt z grupą „Jaśka” i „Czeška”. Buszewskiemu na miejsce przyszłej działalności wyznaczono tereny leśne wokół Sokołowa i Tarnówka (gminy Lubasz i Połajewo w dawnym pow. czarnkowskim). Stała bazą była opuszczona gajówka Jalina (Jaglina). Oprócz dezertersów z wojska ważną rolę w oddziale odgrywali uciekinierzy ze Szkoły Podoficerów Liniowych przy KW MO w Poznaniu, zwłaszcza Franciszek Drabik, weteran oddziałów Gwardii/Armii Ludowej walczących na Lubelszczyźnie. Prócz wymienionych do formacji wstąpiło kilkunastu mieszkańców okolicznych miejscowości. Współpracownikami grupy Buszewskiego byli dwaj funkcjonariusze PUBP w Czarnkowie (Józef Mazur i Stanisław Woś), którzy informowali partyzantów o aktywności sił rządowych. Przekazali też wykaz personelu miejscowego UB (wraz z danymi adresowymi) oraz dwie legitymacje służbowe *in blanco*<sup>132</sup>.

14 czerwca 1945 r. partyzanci „Józka” dokonali napadu na placówkę sowiecką w Młynkowie, skąd zabrali 6 karabinów i aparat telefoniczny. W tym samym dniu na drodze z Klempicza do Młynkowa postrzelili sowieckiego komendanta wojennego z Lubasza kpt. Krywoboka. Rozbroili przy tym towarzyszącego dowódcy starszynę (odpowiednik sierżanta). Podobne działania, jak wskazuje dokumentacja sądowa, opisywani „leśni” prawdo-

<sup>130</sup> Andrzej Dębski zeznawał: „W Rzecinie w górach zaczęliśmy się okopywać i wojsko sowieckie nas rozbiło i uciekliśmy do lasu” (AIPN Po, 003/290, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dębskiego, 18 VIII 1945 r., k. 337).

<sup>131</sup> AIPN Po, 04/1372, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Rejwera, 6 XI 1948 r., k. 27; AIPN Po, 003/290, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Bolesława Rybarczyka, 23 VII 1945 r., k. 104; AIPN Po, 04/3113, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Przybyła, 26 VI 1945 r., k. 8–10; AIPN Po, 05/181/2, Banda terrorystyczno-rabunkowa „Armia Krajowa” pod dowództwem Władysława Tomczaka ps. „Zadora”. Szamotuły. Opracowanie nr 32, oprac. kapitan rezerwy MO S. Tucholski, 1974 r., k. 33–34.

<sup>132</sup> AIPN, 0185/65, Banda terrorystyczno-rabunkowa „Józka” pod dowództwem Józefa Buszewskiego. Opracowanie porucznika rezerwy MO Stefana Warzycha, 1975 r., k. 34–37.

podobnie przeprowadzili w Miałach, gdzie zarekwirowali Sowiecom karabiny, pistolety i granaty. Akcje te wywołały intensywne oblavy Wojsk Wewnętrznych NKWD, które zmusiły partyzantów do opuszczenia kryjówki w Jalinie. W lipcu grupa Buszewskiego wskutek sporów uległa dezintegracji. Część jej członków dołączyła do innych oddziałów, dowódca ujawnił się w Czarnkowie, ostatni partyzanci zaś zostali schwytani pod koniec sierpnia w Tarnówku<sup>133</sup>.

W Puszczy Noteckiej pojawił się też oddział por. Władysława Tomczaka „Zadory”, który w maju–czerwcu 1945 r. uformował się w Szamotułach. Składał się z dezertersów z WP (z 4 [Warszawskiego] Pułku Apropowizacyjnego) i miejscowego PUBP oraz pracownic szamotulskiej placówki Polskiego Czerwonego Krzyża. Konspiratorzy w nocy z 17 na 18 czerwca po uwolnieniu jednego ze swoich współpracowników z szamotulskiego aresztu przenieśli się w lasy na północnym brzegu Warty nieopodal Piotrowa (obecnie gm. Obrzycko, pow. szamotulski). Dysponowali wojskowymi dokumentami umożliwiającymi bezproblemowe uzyskanie kwaterunku i prowiantu od ludności wiejskiej<sup>134</sup>. Następnie udali się w liczbie ok. 20 osób w lasy między Rzecinem, Białą i Hamrzyskiem, gdzie pod koniec czerwca zetknęli się z grupą „Jaśka” i „Cześka” (w zasadzie już por. „Konrada”). Przez krótki czas razem obozowali. Bożena Tomaszewska zeznawała 8 lipca 1945 r.: „W lesie mniej więcej dziewięć dni temu spotkaliśmy koło Białej grupę składającą się z około 40 ludzi. Byliśmy razem z nimi niecałe dwa dni, lecz porucznik [Tomczak] przekonał się, że banda ograbiała ludzi nocami z żywności, więc postanowił się od nich odłączyć”<sup>135</sup>. Spotkanie potwierdza też druga strona. W protokole z przesłuchania Andrzeja Dębskiego możemy przeczytać: „Po tygodniu udaliśmy się do Rzecina do lasu. Tam spotkaliśmy grupę około 20 ludzi i trzy kobiety Polki. Jak się ta grupa nazywała, to nie wiem, bo tylko jeden dzień z nami była. Drugiego dnia dołączona grupa od nas odeszła, dokąd, nie wiem”<sup>136</sup>. Najpewniej to sowiecka oblawa pod Rzecinem skłoniła „Zadore” do udania się wraz z podkomendnymi w kierunku północno-wschodnim, do kompleksu leśnego między

<sup>133</sup> *Ibidem*, k. 49–57; AIPN Po, 04/856/1, Wyrok nr 575 Wojskowego Sądu Okręgowego Poznańskiego, 15 XII 1945 r., k. 59–64 (PDF).

<sup>134</sup> AIPN Po, 05/181/2, Banda terrorystyczno-rabunkowa „Armia Krajowa” pod dowództwem Władysława Tomczaka ps. „Zadora”. Szamotuły. Opracowanie nr 32, oprac. kapitan rezerwy MO S. Tucholski, 1974 r., k. 9–33.

<sup>135</sup> AIPN Po, 04/706, Protokół przesłuchania podejrzanej Bożeny Tomaszewskiej, 8 VII 1945 r., k. 27.

<sup>136</sup> AIPN Po, 003/290, t. 1, Protokół przesłuchania podejznanego Andrzeja Dębskiego, 18 VIII 1945 r., k. 337.

Ujściem, Chodzieżą i Czarnkowem<sup>137</sup>. 7 lipca oddział został zaatakowany i rozproszony przez Sowietów w Gębiczynie (obecnie gm. Czarnków, pow. czarnkowsko-trzcianecki). Jednak por. Tomczak wraz z siedmioma podkomendnymi zdołał zbiec. Po kilku dniach dołączyło do nich kilku partyzantów, którzy opuścili grupę Buszewskiego „Józka”. Dla odbudowanego oddziału nowym miejscem schronienia były aż do końca sierpnia tereny wokół leśniczówki Gołe Pole (obecnie gm. Chodzież)<sup>138</sup>.

Na podstawie dostępnych źródeł trudno jest coś wywnioskować na temat relacji między oddziałami partyzanckimi w Puszczy Noteckiej i ich dowódcami. W zeznaniach z sierpnia 1945 r. na pytanie: „Czy grupa leśna »Czułkowców« miała łączność z grupą Józefa Buszewskiego?”, Maron odpowiedział: „Grupy Józefa Buszewskiego nie znałem i żadnej łączności z nią nie miałem”<sup>139</sup>. Z nieznanых powodów oficerowie śledczy nie próbowali uzyskać informacji na temat wyjątkowo aktywnych oddziałów „Jaśka” i „Czeška” oraz „Zadory”. Gdy we wrześniu podczas jednego z kolejnych przesłuchań zapytali ogólnikowo Marona: „Z jakimi bandami wasza banda miała łączność?”, zadowolili się równie mało precyzyjną odpowiedzią zaprzeczającą takim kontaktom<sup>140</sup>. Co ciekawe, w ówczesnych zeznaniach pojawia się zagadkowa postać por. Grudzińskiego. Maron informował: „Pod koniec maja 1945 r. przybył do mnie w Drawsku jeden żołnierz z lasu, wyznaczając mi spotkanie z porucznikiem Grudzińskim w Żelazkach<sup>141</sup>. Udałem się na wskazane mi miejsce i spotkałem się z por. Grudzińskim. Grudziński proponował mi udzielenie pomocy w sprawach partyzanckich, twierdząc, że takie otrzymał rozkazy z dowództwa sztabu AK”. „Mur” rzekomo odmówił współdziałania, powołując się na zły stan zdrowia<sup>142</sup>. Podczas kolejnych przesłuchań Maron zmienił nieco zeznania i wyjaśnił, że „na podstawie rozmowy z porucznikiem Grudzińskim” miał zostać „komendantem

<sup>137</sup> Co ciekawe, pobytu zadorczyków w okolicach Rzecina, Białej i Hamrzyska nie potwierdza zeznanie Edmunda Chlebowskiego, byłego funkcjonariusza PUBP (rzekomo pojmanego przez partyzantów podczas polowania w lesie kobylnickim), który w oddziale był ordynansem dowódcy. Ten podał najkrótszą trasę przemarszu z Szamotołu: Kobylniki–Piotrowo–Klempicz–Huta–Gębiczyn (AIPN Po, 04/200, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Chlebowskiego, 9 VII 1945 r., k. 11–12).

<sup>138</sup> AIPN Po, 05/181, t. 1, Banda terrorystyczno-rabunkowa „Armia Krajowa” pod dowództwem W. Tomczaka ps. „Zadora”, Szamotoły–Czarnków–Chodzież. Oprac. kapitan rezerwy MO J. Kuncewicz, 1980 r., Uzupełniające opracowanie nr 32, k. 8–19.

<sup>139</sup> AIPN, 827/2701, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 23 VIII 1945 r., k. 21.

<sup>140</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 13 IX 1945 r., k. 26.

<sup>141</sup> Chodzi o Żelazko.

<sup>142</sup> AIPN, 827/2701, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 23 VIII 1945 r., k. 20.

obwodu”, podjął się też organizacji „pierwszej grupy bandy AK”. Był gotów tworzyć kolejne, czekał jednak na instrukcje od Grudzińskiego<sup>143</sup>. Również Edward Wierdak, wypytywany o kontakty oddziału z „innymi wyższymi dowódcami”, odpowiedział: „raz przyjechał powózką jakiś dowódca z grupy Grudzińskiego, lecz wtem przyjechał goniec i meldował, że grupa ta została rozbita”<sup>144</sup>. W zeznaniach Marona z 20 sierpnia 1945 r. pojawia się też wzmianka o spotkaniu w Drawsku z bliżej nieznanym „Władkiem”, który od dłuższego czasu miał zamiar poznać „Mura” „w celu połączenia grup”. Jednak rozmowy stały się bezprzedmiotowe, gdyż oddział „Władka” był już faktycznie rozwiązany, a on sam miał zamiar udać się do Warszawy<sup>145</sup>. Wyraźnie widać tu zbieżność z informacjami podanymi przez Wierdaka. Natomiast przesłuchiwany Kmiecik, choć ogólnie potwierdzał istnienie w Puszczy Noteckiej kilku grup zbrojnych, to jednak zaznaczył, że nie było nad nimi nadrzędnych ogniw kierowniczych („wyższego dowództwa nie było i nic nie wiem o odbieraniu jakichś rozkazów”)<sup>146</sup>.

Nie można wykluczyć, że pod nazwiskiem „Grudziński” czy też imieniem/pseudonimem „Władek” kryją się wspomniani komendanci „Jasiek” albo „Czesiek” (Żelazko było jedną z ich baz), albo też por. Tomczak „Zadora”, który mógł być znajomym Marona z okresu przedwojennego<sup>147</sup>. Są to jednak domysły.

W późniejszych zeznaniach Marona, złożonych w 1952 r. po drugim aresztowaniu, po raz pierwszy pojawił się wątek przypadkowego kontaktu z jednym z lotnych patroli grupy „Jaśka” i „Czeška”. W czerwcu 1945 r. w okolicach Zieleńca intruzi chcieli rozbroić Marona i Kokota, podejrzewali ich bowiem o służbę w MO, ci jednak powołali się wówczas na znajomość z „Jaśkiem” i zostali wypuszczeni<sup>148</sup>. Trudno stwierdzić, czy było to odniesienie się do rzeczywistej znajomości, czy raczej zwykły bluff w chwili zagrożenia ze strony przybyszy. Ogólnie w uzyskanych

<sup>143</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 13 IX 1945 r., k. 26.

<sup>144</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Wierdaka, 22 VIII 1945 r., k. 14; AIPN Po, 04/860, Protokół przesłuchania podejrzanego Edwarda Wierdaka, 16 VIII 1945 r., k. 2.

<sup>145</sup> AIPN Po, 04/849/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 20 VIII 1945 r., k. 34–35 (PDF).

<sup>146</sup> AIPN, 827/2701, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Kmiecika, 17 VIII 1945 r., k. 29 (PDF).

<sup>147</sup> Maron urodził się w Krobi w pow. gostyńskim, a Tomczak – jak wynika z ustaleń SB – w pobliskim Domachowie. Pada też wzmianka o związkach Tomczaka z Chodzieżą, czyli kolejnym miejscem zamieszkania Marona. Tym samym obranie przez Tomczaka marszruty do pow. chodzieskiego nie było dziełem przypadku.

<sup>148</sup> AIPN Po, 0186/2131, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 8 X 1952 r., k. 135.

przez aparat bezpieczeństwa zeznaniach brakuje szerszej refleksji przesłuchiwanym na temat kontaktów obu oddziałów bądź też wzajemnej oceny. Jest to zastanawiające, gdyż podkomendni „Jaśka” i „Czeška” kilka razy wkroczyli na teren kontrolowany przez oddział „Czułkowce-Węgielnia”. Dokonywali tu rekwizycji uzgodnionej z sołtysami (przy-padek z Pęckowa) lub też zwykłych rabunków. Zaskakuje też w tym przypadku pasywność Marona i jego podkomendnych, którzy nie chro-nili swego terenu i miejscowej ludności przed intruzami, choćby przez próbę wytyczenia granic obszarów działania. Być może wspomniana już większa mobilność konkurentów pozwalała im działać z zaskocze-nia i szybko ukrywać się w głębi borów. Maronowcy zaś – dysponujący jedynie trzema rowerami – nie zdołali odpowiednio szybko zareagować. Może jakiś wpływ miała też przyjęta przez nich taktyka, która przede wszystkim zakładała przetrwanie w leśnych kryjówkach, a zatem uni-kanie konfrontacji.

W tym miejscu warto się przyjrzeć akcji „neutralizacji” posterunku MO w Piłce, podczas której po przeprowadzeniu pozorowanego ataku przez kilkunastu konspiratorów nakłoniono 12 funkcjonariuszy wraz z dowód-cą (sierż. Józefem Zielińskim), aby z bronią i wyposażeniem przyłączyli się do leśnego oddziału „Czułkowce-Węgielnia”<sup>149</sup>. Nie wiadomo, kto zdecydował o rozbrojeniu obiektu. W zeznaniach składanych pod koniec sierpnia 1945 i w październiku 1952 r. (czyli po pierwszym i drugim aresztowaniu) Maron utrzymywał, że akcję przeprowadził kpr. „Pantera” (Banasiak), a on sam później dołączył do oddziału<sup>150</sup>. Wskazany Banasiak zaprzeczał uczestnictwu w „neutralizacji” placówki milicyjnej w Piłce, powołując się na chorobę, która zmusiła go do pozostania w kryjówe. Jako inicjatora wskazywał Marona<sup>151</sup>. Jeszcze inną, najbardziej szczegó-łową wersję wydarzeń przedstawił Edmund Gajewczyk. Według niego Maron uzgodnił przebieg akcji z komendantem posterunku w Piłce. Sam nie brał udziału w „neutralizacji” placówki milicyjnej, wysłał tam pod-władnych pod dowództwem Jana Witosia. Partyzanci ukryci w pobliskim lesie weszli do posterunku po zapadnięciu zmroku. Oddali kilka strza-

<sup>149</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Mar-wicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 48; AIPN Po, 003/290, t. 1, Odpis z pisma kierownika PUBP w Czarnkowie, 21 VI 1945 r., k. 32.

<sup>150</sup> AIPN, 827/2701, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 23 VIII 1945 r., k. 20.

<sup>151</sup> AIPN Po, 04/849/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Banaszaka, 16 IX 1952 r., k. 166 (PDF).



łów w powietrze. Zabrali zgromadzoną broń, żywność i mundury i wraz z milicjantami udali się do bazy w lesie Szostaki. Tam nowo przybyłych członków oddziału powitali Maron i Kmieciak<sup>152</sup>.

Pojawiają się rozbieżności co do daty opisanego wydarzenia. Maron mówił oficerom śledczym o drugiej połowie maja 1945 r.<sup>153</sup> W sprawozdaniu 145 pułku Wojsk Wewnętrznych NKWD rozbrojenie milicjantów w Piłce przez dwunastoosobową „bandę” także jest datowane na maj, ale – co trzeba odnotować – wskazana wzmianka znalazła się w dokumencie, który w tytule odnosi się do pierwszej połowy czerwca<sup>154</sup>. Nie daje pewności w tej kwestii też sprawozdanie PUBP w Czarnkowie z czerwca 1945 r., w którym pojawia się co prawda data „13.6.1945” (i godzina – „23.00”), lecz widać tu techniczną korektę numeracji miesiąca<sup>155</sup>.

Co ciekawe, odpowiedzialność za akcję rozbrojenia posterunku w Piłce brali też na siebie członkowie grupy „Jaśka” i „Czeška”. Według zeznań Henryka Pogroszewskiego „Czesiek” przybył do wsi wraz z 12 podkomendnymi. Dowódca podał się za komendanta powiatowego MO i zarządził przegląd broni. Po jej zarekwirowaniu poinformował zaskoczonych funkcjonariuszy o przynależności do konspiracji. W tym przypadku brak daty opisanego incydentu<sup>156</sup>. Być może odbyło się to w nocy z 20 na 21 maja, gdy – jak już wiemy z innych zeznań – 12 partyzantów z grupy „Jaśka” i „Czeška” wtargnęło na wesele Małgorzaty Kleist w Piłce<sup>157</sup>. Badacz zdany jest na domysły. Nie wiemy, czy w Piłce miała miejsce wyłącznie jedna akcja rozbrojeniowa, którą dwa konkurujące oddziały sobie przypisały, czy też były to dwie odrębne inicjatywy, powiązane lub niepowiązane ze sobą. Być może po kompromitującym milicjantów rozbrojeniu przez grupę „Czeška”, w obawie przed odpowiedzialnością służbową, podjęli oni decyzję o ucieczce do oddziału Marona. Przykrywką dla ich rzeczywistych motywów mógł być opisany pozorowany atak „Czułkowców-Węgielni” na posterunek i „uprowadzenie” jego

<sup>152</sup> AIPN Po, 135/79/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Gajewczyka, 17 X 1952 r., k. 373 (PDF).

<sup>153</sup> AIPN Po, 0186/2131, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 8 X 1952 r., k. 134.

<sup>154</sup> Оперативная сводка № 009 штаба 145 стрелкового Познанского полка ВВ НКВД за период с 1 VI 1945 по 15 VI 1945 г., город Познань, к. 65, [https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA\\_VIII\\_800/VIII\\_800\\_49\\_/VIII\\_800\\_49\\_17\\_Czesc1.pdf](https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA_VIII_800/VIII_800_49_/VIII_800_49_17_Czesc1.pdf), dostęp 15 V 2023 r.

<sup>155</sup> AIPN Po, 003/290, t. 1, Odpis z pisma kierownika PUBP w Czarnkowie, 21 VI 1945 r., k. 32.

<sup>156</sup> AIPN Po, 04/1372, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Pogroszewskiego, 20 XI 1948 r., k. 31.

<sup>157</sup> AIPN Po, 003/290, t. 1, Meldunek sierż. Antoniego Fąferka, komendanta posterunku MO, do KP MO w Czarnkowie, 22 V 1945 r., k. 28.

załogi<sup>158</sup>. Kolejne wątpliwości budzi postać sierżanta MO Zielińskiego z Piłki, który po wstąpieniu do oddziału przyjął pseudonim „Pszczółka” (lub „Pszczółka”). W niektórych dokumentach znalazły się przypuszczenia, że był pochodzącym z Augustowskiego członkiem GO KW MO, wydelegowanym do Piłki, w innych sugerowano, że powierzono mu służbowe zadanie przeniknięcia do grupy partyzanckiej w celu szerzenia w niej nastrojów defetystycznych, które miały skutkować rozwiązaniem oddziału<sup>159</sup>.

Na koniec warto nadmienić, że oprócz informacji o akcji w Piłce pojawia się też lakoniczna wzmianka o uwolnieniu bliżej nieznanego osoby z aresztu milicyjnego w Drawsku<sup>160</sup>. Pewną wskazówką może być informacja Gertrudy Glett, która w pobliskim Drezdenku spotkała Henryka Janiaka. Wspomnił on, że był „już kiedyś aresztowany i już był na samochodzie, lecz chłopcy z lasu jego wydostali, czyli jego odbili, lecz gdzie i w jakiej miejscowości, tego nie mówił”<sup>161</sup>.

Korzystną dla partyzantów z Puszczy Noteckiej okolicznością był przejściowy brak współpracy między ulokowanymi na tym terenie oddziałami wojsk NKWD<sup>162</sup>, powiatowymi urzędami bezpieczeństwa publicznego w Czarnkowie, Szamotułach i Międzychodzie oraz wydelegowaną do Goraja GO KW MO w Poznaniu. Przyczyną rozdziewięku było przyjęcie odmiennej taktyki w działaniach wobec grup partyzanckich, słabość kadrowa powiatowych struktur bezpieki, a także spory kompetencyjne o podłożu ambicyjnym.

Wskazaną grupą operacyjną dowodził początkowo mjr Skupiński, szef Wydziału Śledczego KW MO w Poznaniu, a później ppor. (Adam lub Marian) Sosiński. Wiadomo, że w skład tej struktury wchodził wywiadowcy: Dominik Burdziński, Karol Zieliński, Antoni Bartkowiak, Cezary Bartkowiak, Waław Puchaciewicz, Kazimierz Brózda, (Jan?)

<sup>158</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 44 i 47.

<sup>159</sup> *Ibidem*, k. 34–35; AIPN, 827/2701, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Kmieciaka, 17 VIII 1945 r., k. 30.

<sup>160</sup> Akcję w Drawsku przeprowadzono pod komendą Antonowicza-Klimki i Gajewczyka (*ibidem*, k. 47–48).

<sup>161</sup> AIPN Po, 04/849/1, Protokół przesłuchania świadka Gertrudy Glett, 18 I 1952 r., k. 134 (PDF).

<sup>162</sup> 15 VI 1945 r. pododdziały wojsk NKWD stacjonowały w Lubaszu (108 żołnierzy dowodzonych przez kpt. Kobzariewa), Wronkach (50 żołnierzy pod komendą por. Dolidzego) i Pęcckowie (70 żołnierzy dowodzonych przez por. Semenczenkę). Zob. Сведения о дислокации и численном составе подразделений 145 стрелкового Познанского полка ВВ НКВД по состоянию на 15 VI 1945 г., k. 72, [https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA\\_VIII\\_800/VIII\\_800\\_49\\_/VIII\\_800\\_49\\_17\\_Czesc1.pdf](https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA_VIII_800/VIII_800_49_/VIII_800_49_17_Czesc1.pdf), dostęp 15 V 2023 r.

Książkiewicz, Włodarczak i Sobieżyński<sup>163</sup>. Wśród funkcjonariuszy PUBP w Czarnkowie wymienia się oficerów śledczych Wincentego Pawełczyka i Jana Antkowiaka, starszego referenta Czesława Rutę, starszego oficera śledczego Stanisława Rajkowskiego, młodszego oficera śledczego Franciszka Pemperę, Ryszarda Jurkowskiego, a także Wacława Jęskę, Eugeniusza Wójtowskiego, Józefa Grzyła i G. Jaškę<sup>164</sup>.

Działania operacyjne GO KW MO opierały się głównie na penetracji terenu i prowadzeniu „propagandy agitacyjnej wśród miejscowej ludności o bezcelowości dalszego pozostawiania członków bandy w lesie”<sup>165</sup>. Wart zacytowania jest też fragment sprawozdania PUBP w Czarnkowie: „Po przybyciu plutonu operacyjnego z Poznania, którego dowódcą był ob. mjr Skupiński, praca zaczęła dawać pozytywne rezultaty. Obwieszczenie ministerstwa o umorzeniu kary dla tych, którzy wyjdą z lasu i złożą broń w punktach wyznaczonych, a punktem na terenie powiatu był Goraj, przyczyniło się do zlikwidowania band w 80%, lecz przywódcy band pozostawali jeszcze na wolności”<sup>166</sup>.

Stosowane przez milicjantów „miękkie” metody rozładowania lasów zyskały aprobatę Starostwa Powiatowego w Czarnkowie i kolidowały równocześnie z prowadzonymi w tym samym czasie represyjnymi operacjami batalionów Wojsk Wewnętrznych NKWD. 9 lipca starosta czarnkowski Kazimierz Sobański w porozumieniu z por. Sosińskim z GO KW MO wystąpił do wojewody poznańskiego z pismem o „spowodowanie zlikwidowania batalionu radzieckiego i przeniesienie jego [na inny teren], bo jak się okazuje, to oni utrudniają dalszą pracę przez nieodpowiednie podchodzenie do sprawy”. Wyjaśniał: „Poważna część [konspiratorów] została ujęta i znaleziono nić, która prowadzi na sąsiednie powiaty. Wszystko było na dobrej drodze, chłopcy się sami poddawali i wychodzili z lasu, lecz niestety tam, gdzie operował batalion sowiecki i bezpieczeństwo, wtedy gdy wychodzili z lasu, strzelali do nich i to w Rzecinie z poniedziałku na wtorek zastrzelili 3 i 1 ranili, w Gębiczynie tak samo, i rozpoczęła się obawa i uciekanie w drugie powiaty”<sup>167</sup>. Prawdopodobnie formacja sowiecka opuściła pow. czarnkowski, gdyż wzmianki o niej nie pojawiają się już w później-

<sup>163</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marcwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 52.

<sup>164</sup> *Ibidem*, k. 57.

<sup>165</sup> *Ibidem*, k. 53.

<sup>166</sup> AIPN Po, 003/290, t. 1, Sprawozdanie Franciszka Marcinkowskiego, kierownika PUBP w Czarnkowie, 26 IX 1945 r., k. 51.

<sup>167</sup> *Ibidem*, Pismo Kazimierza Sobańskiego, starosty powiatowego, do wojewody w Poznaniu, 21 VII 1945 r., k. 44.

szych dokumentach. Trudno stwierdzić, czy był to skutek powyższych zabiegów, czy też rozbicia oddziałów partyzanckich. W dokumentach „bezpieki” wskazuje się na zmianę relacji na linii GO KW MO – PUBP w Czarnkowie: „Po wyjeździe ob[y]w[atela] mjr. Skupińskiego dowódca pozostałej grupy został obyw[atel] ppor. Sosiński, który dopiero naprawdę zaczął współpracę z PUBP Czarnków, byliśmy informowani o każdym posunięciu wywiadowców i grupy operacyjnej i teraz dopiero zaczęła się wspólna praca. Posunięcia ppor. Sosińskiego skierowane zostały w celu zlikwidowania przywódców band, co się w 90% udało”<sup>168</sup>. Pewne światło na działalność GO MO rzuca też późniejsze zeznanie Wincentego Dominiaka, który zdezerterował z posterunku MO w Szamotułach i powrócił do rodzinnego gospodarstwa w Zieleńcu. W czerwcu lub lipcu 1945 r. został on zatrzymany w lesie przez umundurowaną grupę milicjantów. Jej dowódca w randze majora (najprawdopodobniej mjr Skupiński) zapytał go, czy „chciałby utrzymywać łączność z przebywającymi w lesie”. Dominiak odmówił, w rezultacie został zatrzymany i przewieziony do Czarnkowa<sup>169</sup>.

Wydarzeniem, które zaciążyło na dalszych losach partyzantów z oddziału „Czułkowce-Węgielnia”, było wprowadzenie przez nich Karola Gletta, volksdeutscha z Górnego Śląska, przebywającego w czasie wojny w Drezdenku, a w 1945 r. osiedlonego w Kamienniku. Glett zyskał fatalną opinię wśród mieszkańców wsi. Zapamiętano jego lepszy status w czasie okupacji (większe racje żywnościowe, brak upokarzającego oznaczenia literą „P”) i wrogi stosunek do Polaków<sup>170</sup>. Posądzano go o współpracę z Gestapo, a po wojnie – z Urzędem Bezpieczeństwa, postrzegano jako zagrożenie dla partyzantów i siatki ich współpracowników. W tej sprawie dotarły do oddziału dwa donosy, a tożsame z zawartymi w nich informacje przekazał też jeden z łączników (prawdopodobnie plut. Wiktor Błoch). Kilka lat później osadzony w więzieniu Maron tak opisywał sprawę: „[...] dowiedziałem się, że w okolicy przebywa Niemiec (ausweis III kat.) Karol Glett, znany ze swej działalności w czasie okupacji na terenie Drezdenka, gdzie jako konfident Gestapo – [oddał] kilku Polaków w ręce niemieckie. Zostali oni wywiezieni do obozów, gdzie zginęli. Ponadto znany był ze swego hakatystycznego stosunku do Polaków, których bił, [którym] pluł w twarz, wymyślał od polskich świń itp. Wiele takich oskarżeń wpłynęło od przedstawicieli miejscowej ludności, którzy prosili o ukaranie zbrod-

<sup>168</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Franciszka Marcinkowskiego, kierownika PUBP w Czarnkowie, 26 IX 1945 r., k. 51.

<sup>169</sup> *Ibidem*, Pismo por. M. Konowalskiego, szefa PUBP w Czarnkowie, do naczelnika Wydziału X WUBP w Poznaniu, 16 VI 1952 r., k. 248.

<sup>170</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Nowickiego przez chor. Ryszarda Jurkowskiego, oficera śledczego PUBP w Czarnkowie, 17 IX 1952 r., k. 157–159.

niarza, tym bardziej że powołane do tego władze – jakoś nie kwapiły się z pociągnięciem Gletta Karola do odpowiedzialności. Nawet żona Gletta – z urodzenia Polka, dawała przez Franciszka Bartnickiego znać do oddziału, że mąż jej jest niebezpiecznym polakożercą i winien zostać ukarany<sup>171</sup>. Po naradzie dowódcy oddziału postanowili przeprowadzić akcję likwidacyjną. W nocy z 13 na 14 czerwca 1945 r. partyzanci<sup>172</sup> wprowadzili Gletta z jego domu. W trakcie rewizji znaleźli donos adresowany do PUBP w Czarnkowie. W lesie Szostaki zorganizowali posiedzenie sądu polowego, w którego skład weszli Maron, Kmieciak, Antonowicz-Klimko, Krasowski, Zieliński i Lala. Powołując się na dowody współpracy z bezpieką, skazano Gletta na śmierć i rozstrzelano. Zdaniem Antonowicza-Klimki do wykonania egzekucji zgłosili się Gajewczyk i Banasiak<sup>173</sup>.

Po tym incydencie Maron postanowił rozwiązać oddział. Prawdopodobnie deprymująco na partyzantów podziały wieści o rozbiściu przez Wojska Wewnętrzne NKWD innych zbrojnych grup z Puszczy Noteckiej<sup>174</sup>. Pojawiły się też problemy z aprowizacją<sup>175</sup>. Dochodziło do sporów kompetencyjnych między Maronem a Kmieciakiem w kwestii bieżącej i dalszej działalności. Edward Wierdak w sierpniu 1945 r. zeznał: „Przypominam sobie jeden fakt, ktoś z bandy podawał Kmieciakowi jakiś raport, na to odezwał się »Mur«, że Kmieciakowi mają nic nie meldować, tylko jemu lub st[arszemu] sierżantowi »Porajskiemu«”<sup>176</sup>. Opisał też ostatnie dni działalności oddziału: „W końcu czerwca br. komendant »Mur« i st[arszy] sierżant [»Porajski«] odjechali, dokąd, to nie wiem. Następnego dnia w godzinach rannych przyszedł do nas sierżant »Pszczola« i oświadczył nam, że wyjdziemy z lasu, ponieważ nie ma co jeść, a on nie będzie się martwić. Na rozkaz wymienionego udaliśmy się wszyscy do domu”<sup>177</sup>. I dalej: „Przed rozwiązaniem grupy opuścił grupę Maron, st. sierż. »Porajski« i Kmieciak. Pozostał tylko sierżant Zieliński, który na ostatek miał spotkanie z majorem Skupińskim, zebrał nas i mówił,

<sup>171</sup> Dokument nr 13, Pismo więźnia karnego Edmunda Marona do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie rewizji nadzwyczajnej, 14 kwietnia 1955 [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce...*, s. 369.

<sup>172</sup> Z zadaniem przyprowadzenia Gletta wysłano Wiktora Antonowicza-Klimkę, Edmunda Gajewczyka, Mieczysława Lale, Tadeusza Banasiaka, Jana Witosia i „Wichra” (AIPN Sz, 009/149, Życiorys Wiktora Antonowicza-Klimki, b.d., k. 77).

<sup>173</sup> *Ibidem*, k. 76–81.

<sup>174</sup> AIPN Po, 04/860, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Wierdaka, 22 VIII 1945 r., k. 16.

<sup>175</sup> Brak żywności potęgował niezadowolenie w oddziale (AIPN Sz, 009/149, Życiorys Wiktora Antonowicza-Klimki, b.d., k. 82).

<sup>176</sup> AIPN Po, 04/860, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Wierdaka, 18 VIII 1945 r., k. 9.

<sup>177</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Edwarda Wierdaka, 16 VIII 1945 r., k. 2.

że jest bezcelowe siedzieć w lesie. Zieliński zebrał swych ludzi i poszedł. Wszyscy również poszli, każdy do swego domu, każdy zabierając broń i naboje<sup>178</sup>. Nieco inne szczegóły podał w zeznaniach Roman Gapski: „O darowaniu win i o Dekrecie wydanym przez Rząd Zjednoczony dowiedziałem się dopiero wtedy, gdy to przyjechał do nas jeden ze śledczych i porozumiał się z sierż. Zielińskim o spotkaniu na dzień 22 VII [1945 r.] z ob. majorem Skupińskim. W dniu tym przyjechał ob. major i upewnił nas o darowaniu przewinień. Mówił, że na dzień 24 VII [1945 r. mamy udać się] do Piłki, skąd zabrał nas do Goraju<sup>179</sup>. Kolejną wersję podał Antonowicz-Klimko, który w swoich zeznaniach wskazywał na pełnienie obowiązków zastępcy dowódcy (w czasie nieobecności Marona). Według niego do spotkania z wysłannikiem GO MO (określonym jako „plutonowy Wojsk Polskich”) doszło w osadzie Borzysko Młyn, gdzie dwóch partyzantów pracowało w sadzie u zaufanego gospodarza. Przybysz po sprowadzeniu Antonowicza-Klimki, „po przywitaniu żołnierskim i uścisku dłoni zakomunikował [...], że jest z kompanii operacyjnej z Goraju, która ma za zadanie nawoływać wszystkich ludzi znajdujących się w ten czy inny sposób w lesie i oświadczył [...], że jest zarządzenie wyjścia z lasu i niekonieczne jest zgłaszanie się, czy to w kompanii operacyjnej, czy posterunkach MO lub w PUBP, tylko wystarczy wyjść z lasu, zostawić brudną robotę i stanąć do pracy i pracować jak przystało na obywatela”. Następnego dnia Maron, poinformowany o wizycie wysłannika z Goraja, powrócił do oddziału i przystał na propozycję jego rozwiązania. W trakcie ostatniej zbiórki odczytano tekst „przysięgi milczenia”, nakazującej m.in. zachowanie w tajemnicy rozstrzelania Gletta. Partyzanci podzielili się na trzy grupy. Wszyscy niegdysiejsi milicjanci z posterunku w Piłce i Drawsku, dla których autorytetem był st. sierż. Zieliński, niedawny przełożony, podjęli decyzję o ujawnieniu się i wyjeździe do Goraja<sup>180</sup>. Tam przed GO zdali swoje uzbrojenie: 2 rkm-y, 6 karabinów automatycznych, 16 karabinów krótkich, 2 skrzynki amunicji i kilkanaście granatów<sup>181</sup>. Antonowicz-Klimko i Krasowski, którzy planowali zamieszkać w Wieleniu i Trzciance, ujawnili się przed komendami uzupełnień w Poznaniu i Szamotułach 13–14 sierpnia. Zataili jednak przynależność do oddziału partyzanckiego, przyznali się jedynie do dezercji z wojska

<sup>178</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Wierdaka, 22 VIII 1945 r., k. 15.

<sup>179</sup> AIPN Po, 00111/16, Protokół przesłuchania podejrzanego Romana Gapskiego, 26 VII 1945 r., k. 6.

<sup>180</sup> AIPN Sz, 009/149, Życiorys Wiktora Antonowicza-Klimki, b.d., k. 83.

<sup>181</sup> *Ibidem*, k. 84. Warto nadmienić, iż w Piłce czekał na ujawniających się partyzantów samochód ciężarowy, który zawiózł ich do Goraja (AIPN Po, 135/79/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Banasiaka, 24 IX 1952 r., k. 218 [PDF]).



będz powrotu z robót przymusowych w Niemczech<sup>182</sup>. Maron i Kmiecik, którzy nie dowierzali gwarancjom amnestyjnym, zdaniem Antonowicza-Klimki, jeszcze przez pewien czas pozostali w lesie. Później, jak wiemy z innych źródeł, udali się do swoich rodzin: Maron do Chodzieży<sup>183</sup>, Kmiecik zaś do Przynotecka (pow. Strzelce Krajeńskie). Już niebawem wpadli w ręce funkcjonariuszy UB. Możemy jedynie przypuszczać, że zaważyły na tym zeznania dawnych podkomendnych. Aktywną współpracę z funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa podjęli Stanisław Banasiak „Pantera” i Edmund Gajewczyk „Lew”, którzy wstąpili do GO MO i brali udział w zatrzymaniach. 8 sierpnia aresztowano Kmiecika, a 18 – Marona. Konspiratorów przekazano 14 września WUBP w Poznaniu, który wszczął śledztwo „za przynależność do bandy terrorystyczno-rabunkowej i za nieujawnienie tej działalności”<sup>184</sup>. 3 października 1945 r. WSO w Poznaniu skazał ich za działalność konspiracyjną na kilka lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa Marona skazano na 7 lat, a Kmiecika na 5. Jednak zastosowanie przepisów amnestyjnych Dekretu z dnia 2 sierpnia 1945 r. o amnestii (za przestępstwa popełnione przed 22 lipca) i nieujawnienie likwidacji domniemanego donosiciela spowodowało w przypadku Marona zredukowanie kary do 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu, a w odniesieniu do Kmiecika całkowite jej darowanie<sup>185</sup>. W listopadzie dzięki pomocy brata, pracownika sądownictwa w Poznaniu, Edmundowi Maronowi zawieszono wykonanie wyroku i zwolniono z więzienia w Rawiczu<sup>186</sup>.

Maron po opuszczeniu więzienia w Rawiczu w grudniu 1945 r. powrócił do Chodzieży, gdzie objął kierownictwo Przychodni Dentystycznej przy Powiatowym Ośrodku Zdrowia. Zorganizował także Międzyszkolną Przychodnię Dentystyczną. Udzielał się społecznie w Polskim Czerwonym

<sup>182</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 26, 51, 57.

<sup>183</sup> Maron, który przebywał u Józefa Tomkowiaka w Drawsku, tuż przed wyjazdem do Chodzieży spalił posiadaną dokumentację, w tym pisma dotyczące Gletta (AIPN Po, 135/79/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Edmunda Marona, 11 X 1952 r., k. 363 [PDF]).

<sup>184</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 53–54.

<sup>185</sup> *Ibidem*, k. 54; AIPN, 827/2701, Wyrok WSO nr 373 z 3 X 1945 r., k. 69–70.

<sup>186</sup> *Ibidem*, Pismo Alfonsa Marona do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, 2 XI 1945 r., k. 79; *ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego Edmunda Marona, 30 XI 1945 r., k. 87.

Krzyżu oraz w Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia przy Specjalistycznym Ośrodku Zdrowia w Chodzieży. Był też radnym Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej. Wstąpił do Stronnictwa Pracy, a po likwidacji tej partii w 1951 r. zgłosił swój akces do Stronnictwa Demokratycznego. W nieco późniejszych dokumentach określano go jako człowieka bardzo sumiennego, pełnego poświęcenia lekarza dentystę, wzorowego działacza społecznego i związkowego<sup>187</sup>.

W październiku 1949 r. Maron był przesłuchiwany w charakterze świadka w sprawie Józefa Nowaka (wówczas nadleśniczego w Nadleśnictwie Bucharzewo, pow. międzychodzki), który udzielał mu schronienia w czasie wojny w ziemiance koło leśniczówki Szostaki (pow. szamotulski)<sup>188</sup>. Funkcjonariusze UB, na podstawie donosu byłego volksdeutscha, usiłowali udowodnić Nowakowi nielegalne posiadanie broni krótkiej, a także dokonanie zabójstwa kilku czerwonoarmistów w maju 1945 r.<sup>189</sup> Nieco później próbowali też obarczyć go odpowiedzialnością za spowodowanie niemieckiej obławy policyjnej w sierpniu 1944 r., której celem było schwytanie sowieckich spadochroniarzy<sup>190</sup>. To dlatego Marona wypytywano również o Bernarda Myszkowskiego (byłego przewodnika zwiadowców) i o zabitego przez Niemców Antoniego Jarochowskiego. Był to prawdopodobnie fragment szerszej zakrojonych działań na rzecz rozpoznania dawnej konspiracji AK w Wielkopolsce<sup>191</sup>.

Kmieciak ponownie wpadł w tarapaty w 1947 r. 5 czerwca został aresztowany. W związku z pobytem w czasie wojny w Radomskim i ówczesną pracą w charakterze inspektora leśnego pojawiły się zarzuty podpisania volkslisty (a zatem odstępstwa od narodowości polskiej), współpracy z Gestapo oraz znęcania się nad polskimi furmanami i robotnikami leśnymi<sup>192</sup>. Zastosowano wobec Kmieciaka areszt tymczasowy,

<sup>187</sup> *Dokument nr 13, Pismo więźnia karnego Edmunda Marona...*, s. 371; <http://akwielkopolska.pl/biograms/index/biograms/1,129,0,0,Biogramy,Strona1,1.html>, dostęp 11 VI 2022 r.; <https://chodziez.naszemiasto.pl/chodziez-edmund-maron-zolnierz-wyklety-nasza-historia/ar/c1-3662388>, dostęp 11 VI 2022 r.

<sup>188</sup> AIPN Po, 04/849/1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Marona, 24 X 1949 r., k. 67 (PDF).

<sup>189</sup> *Ibidem*, Postanowienie st. ref. Zygmunta Kowalczyka z Referatu IV PUBP w Międzychodzie, 9 III 1949 r., k. 60.

<sup>190</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Józefa Nowaka, 15 X 1949 r., k. 66 (PDF); *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Ciesielskiego, 31 X 1949 r., k. 68 (PDF).

<sup>191</sup> *Ibidem*, Raport PUBP Międzychód analizujący sprawę ewidencyjną 1/49 dot. Nowaka Józefa, 26 V 1950 r., k. 113.

<sup>192</sup> Podczas przesłuchań w 1952 r. Kmieciak utrzymywał, że przełożeni w Okręgu Radomskim AK zlecili mu: „nawiązanie kontaktu z władzami niemieckimi, uniemożliwić zabieranie do robót przymusowych, więzień i obozów, uprzedzanie partyzantów o mają-

który przedłużono do grudnia. Wówczas przekazano leśnika do dyspozycji Prokuratury Okręgowej w Radomiu<sup>193</sup>. W 1949 r. wyszedł na wolność. Przez kilka następnych lat próbował ułożyć sobie życie zawodowe w strukturach leśnictwa w woj. szczecińskim (nadleśnictwa Jelenin i Trzczińsko-Zdrój oraz Rejon Lasów Państwowych w Stargardzie), jednak był przez cały czas inwigilowany przez miejscowe ogniwa UB, które współpracowały w jego sprawie z jednostkami ze Strzelców Krajeńskich, Czarnkowa i Radomia. Nadal uznawano go za zdrajcę i kolaboranta, łącznika między AK i Gestapo w Radomskim. Gromadzono wszelkie materiały obciążające, ilustrujące jego krytyczny stosunek do ówczesnej polityki władz. Najprawdopodobniej doprowadzono do zwolnienia z pracy w Stargardzie na przełomie marca i kwietnia 1951 r. Skutkiem tego Kmiecik powrócił do rodzinnego gospodarstwa w Przynotecku<sup>194</sup>.

11 czerwca 1951 r. informator „Księżyc” przekazał PUBP w Strzelcach Krajeńskich doniesienie o wizycie Jadwigi Bartnickiej z Kwiejc Starych. Wskazana zwróciła się do niego o pomoc w napisaniu prośby o odroczenie kary męża, Franciszka Bartnickiego (przypomnijmy dawnego konspiracyjnego łącznika), którą dostał za ubliżanie sołtysowi. W donosie, z którym zapoznano PUBP z Czarnkowa, pojawiły się informacje o zabójstwie Gletta i o osobach, które dokonały egzekucji<sup>195</sup>. Sprawą zainteresował się WUBP w Poznaniu, który po zgromadzeniu wstępnych informacji wszczął rozpracowanie byłych członków oddziału „Czułkowce-Węgielnia”. Przesłuchano kilka osób, w tym Gertrudę Glett, żonę zastrzelonego, która szczegółowo opisała uprowadzenie męża do lasu. Indagowani, informowali o donosach, w których Glett wskazywał mieszkańców Kamiennika współpracujących

---

cych odbywać się pacyfikacjach, łapanekach, zaopatrywanie oddziałów partyzantów w niezbędne dokumenty niemieckie itp.” (AIPN Po, 135/79/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Kmiecika, 17 IX 1952 r., k. 130 [PDF]).

<sup>193</sup> AIPN Po, 024/54/2, Pismo szefa PUBP w Strzelcach Krajeńskich do Prokuratury Sądu Okręgowego w Gorzowie, 6 VI 1947, k. 4 (PDF); *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 7 VI 1947, k. 22 (PDF); *ibidem*, Postanowienie Prokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu, 28 VIII 1947, k. 33 (PDF); *ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia niejawnego, 11 X 1947, k. 35 (PDF); *ibidem*, Pokwitowanie Prokuratury Sądu Okręgowego w Radomiu, 12 XII 1947, k. 40 (PDF).

<sup>194</sup> W. Handke, *Żołnierze nienazwanego powstania...*, s. 74; AIPN Po, 024/54/1, Pismo szefa PUBP w Dębnie do szefa PUBP w Radomiu, 6 VI 1950, k. 52 (PDF); *ibidem*, Pismo szefa PUBP w Dębnie do szefa PUBP w Czarnkowie, 6 VI 1950, k. 53 (PDF); *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Marii Wąchalskiej w PUBP w Strzelcach Krajeńskich, 11 VIII 1950, k. 57 (PDF); *ibidem*, Pismo PUBP w Dębnie do WUBP w Szczecinie, 4 IV 1951, k. 77 (PDF); *ibidem*, Pismo szefa PUBP w Stargardzie do Szefa PUBP w Dębnie, 17 IV 1951, k. 80 (PDF).

<sup>195</sup> AIPN Po, 04/849/1, Doniesienie informatora „Księżyc”, 11 VI 1951, k. 124 (PDF).

z „leśnymi”, bezpośrednio zaś odpowiedzialnością za wykonanie wyroku na konfidencie obarczali Banasiaka „Panterę”<sup>196</sup>.

We wrześniu 1952 r. przekazano sprawę PUBP w Czarnkowie, który w tym samym miesiącu przeprowadził tzw. realizację, czyli zatrzymanie dawnych konspiratorów i członków pomocniczej siatki cywilnej. Do aresztu trafili Edmund Maron, Czesław Kmiecik, Stanisław Banasiak, Franciszek Bartnicki, Leon Graś i Edmund Gajewczyk<sup>197</sup>. Dowódcy postawiono zarzut „utworzenia i kierowania bandą terrorystyczną, mającą na celu walkę z demokratycznym ustrojem państwa polskiego”. W styczniu 1953 r. WSR w Poznaniu, obrawszy za punkt wyjścia zabójstwo konfidenta, któremu na wyrost przypisano przynależność do PPR<sup>198</sup>, wydał surowe wyroki w sprawach konspiratorów z Puszczy Noteckiej: Edmunda Marona skazano na karę śmierci, przepadek całego mienia i utratę praw publicznych na zawsze (na mocy amnestii karę złagodzone do 15 lat pozbawienia wolności)<sup>199</sup>, Czesława Kmiecika na 10 lat i utratę praw publicznych na 5 lat (karę złagodzone do 5 lat pozbawienia wolności), Stanisława Banasiaka na karę śmierci, przepadek mienia i utratę praw publicznych (zamienioną najpierw na 15, a następnie na 5 lat więzienia i utratę praw na 1 rok), Franciszka Bartnickiego na 8 lat i utratę praw na 3 lata (złagodzone do 4,5 roku pozbawienia wolności), Leona Grasia na 9 lat i utratę praw publicznych na 4 lata (złagodzone do 4,5 roku) i Edmunda Gajewczyka na karę śmierci (zamienioną najpierw na 15, a ostatecznie na 5 lat pozbawienia wolności)<sup>200</sup>.

Pewne trudności pojawiły się przy ustalaniu tożsamości i lokalizowaniu „Porajskiego” (Antonowicza-Klimki) i „Mohikanina”/„Podchorążego”

<sup>196</sup> AIPN Po, 04/849/1, Protokół przesłuchania świadka Gertrudy Glett, 18 I 1952, k. 132–134 (PDF).

<sup>197</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 54; AIPN Po, 04/1950, Raport wyjaśniający PUBP w Czarnkowie, 4 X 1952 r., k. 49.

<sup>198</sup> Glett co najwyżej korespondencyjnie zabiegał o przyjęcie do PPR i możliwość założenia partyjnego koła terenowego w Kamienniku. Prawdopodobnie nie uzyskał odpowiedzi od wyższych instancji partyjnych. Brak go też w wykazie zamordowanych członków PPR w Poznaniu (Dokument nr 13, Pismo więźnia karnego Edmunda Marona..., s. 370).

<sup>199</sup> Marona skazano 31 I 1953 r. Składowi sędziowskiemu przewodniczył Dionizy Piotrowski, a obrońcą był mec. Światosław Cyrus-Konieczny (W. Handke, *Żołnierze nienazwanego powstania...*, s. 79).

<sup>200</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 55; AIPN Po, 135/79/1, Akt oskarżenia przeciwko Edmundowi Maronowi, Czesławowi Kmiecikowi, Stanisławowi Banasiakowi, Franciszkowi Bartnickiemu, Edmundowi Gajewczykowi i Leonowi Grasiowi, b.d., k. 480–486.

(Krasowskiego), którzy dawnym kolegom znani byli jedynie z pseudonimów, a także, jak już wspomniano, częściowo ujawnili się przed wojskowymi komendami uzupełnień. Po wielu różnorodnych czynnościach operacyjnych i śledczych odnaleziono wymienionych partyzantów w Wielgowie (Szczecińskie) i w Trzciance (Poznańskie)<sup>201</sup>. 6 lub 7 marca 1953 r. aresztowano Antonowicza-Klimkę, a 10 tegoż miesiąca Krasowskiego<sup>202</sup>. Mając już głównych aresztowanych, w maju 1953 r. Wincenty Pawełczyk, oficer śledczy PUBP w Czarnkowie<sup>203</sup>, wszczął śledztwo z polecenia Prokuratury Wojskowej w Poznaniu. Wiele wskazuje na to, że przesłuchania były prowadzone w brutalny sposób, który odbił się na zdrowiu aresztowanych<sup>204</sup>.

Na podstawie zeznań Kmiecika i Banasiaka próbowano, acz bezskutecznie, zlokalizować miejsce ukrycia zwłok Gletta. Podejrzewano, że ci dwaj aresztowani, wykorzystawszy nieznaną trudność terenu przez funkcjonariuszy UB, uniemożliwili podczas wizji lokalnej, przeprowadzonej 22 października 1952 r., odnalezienie szczątków zabitego<sup>205</sup>. 27 maja 1953 r. do funkcjonariuszy UB dotarł anonim, w którym nieznanemu autorowi informował o odnalezieniu szkieletu, który ponownie zasypał ziemią. Do informacji dołączono szkic z lokalizacją tymczasowego grobu. Posługując się uzyskanym materiałem, 31 maja oficer Pawełczyk wraz z chor. Dopierałą z KP MO w Czarnkowie, miejscowym lekarzem Kazimierzem Pęcherkiem i aresztowanym Wiktorem Antonowiczem-Klimką dotarli do mogiły ułożonej w młodniku między osadą Borzysko Młyn a Szostakami<sup>206</sup>. Odnaleźli szczątki mężczyzny z uszkodzonymi od strzałów kośćmi klatki piersiowej<sup>207</sup>. Kilka miesięcy później zapadły kolejne wyroki. 31 lipca 1953 r. WSR w Poznaniu skazał Wiktora Antonowicza-Klimkę na 15 lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych na 4 lata, a Wacława Krasowskiego na 12 lat i utratę praw na 2 lata<sup>208</sup>. Na skutek

<sup>201</sup> *Ibidem*, k. 56.

<sup>202</sup> AIPN Po, 04/1950, Raport o dokonanej likwidacji Wacława Krasowskiego, 10 III 1953 r., k. 45; *ibidem*, Raport o dokonanej likwidacji Wiktora Antonowicza-Klimki, 8 III 1953 r., k. 47.

<sup>203</sup> <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/21729>, dostęp 11 VI 2022 r.

<sup>204</sup> <http://akwielpolska.pl/biograms/index/biograms/1,129,0,0,Biogramy,Strona1,1.html>, dostęp 11 VI 2022 r.

<sup>205</sup> AIPN Po, 135/79/1, Notatka służbowa Eugeniusza Wójtowskiego, oficera śledczego PUBP w Czarnkowie, 22 X 1952 r., k. 420 (PDF).

<sup>206</sup> Według ustaleń autora jest to teren obecnego oddziału leśnego nr 637 w Nadleśnictwie Potrzebówce, w pobliżu styku granic gmin Drawsko, Wronki i Sieraków.

<sup>207</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 50.

<sup>208</sup> AIPN Po 135/83 t. 2, Akta w sprawie karnej przeciwko Wiktorowi Antonowiczowi-Klimce oraz Wacławowi Krasowskiemu oskarżonym z art. 1, art. 3 pkt a i art. 4 § 1

wniesienia skarg rewizyjnych Najwyższy Sąd Wojskowy, dopatrzwszy się naruszenia przepisów prawnych przez sąd I instancji, a w szczególności aktów amnestyjnych, zwrócił akta do ponownego rozpatrzenia. Skutkiem tego 29 grudnia 1953 r. skazano Antonowicza-Klimkę na 8 lat pozbawienia wolności, a Krasowskiego na 6<sup>209</sup>.

Złagodzenie reżimu po śmierci Stalina i zastosowanie kolejnych przepisów amnestyjnych stało się podstawą do zredukowania wyroków. Już w 1955 r. część skazanych konspiratorów z Puszczy Noteckiej uzyskała przerwę w odbywaniu kary. Powodem był zły stan zdrowia lub trudne warunki materialne najbliższych rodzin<sup>210</sup>. W maju 1956 r. Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu darowała karę Franciszkowi Bartnickiemu, w lipcu zaś Leonowi Grasiowi i Czesławowi Kmiecikowi<sup>211</sup>.

Maron – wskutek rewizji nadzwyczajnej przeprowadzonej przez ministra sprawiedliwości i zastosowania przepisów amnestyjnych – opuścił więzienie we Wronkach dopiero 16 września 1956 r. Jego zdrowie było zrujnowane. Powrócił do rodziny mieszkającej w Chodzieży, pozbawionej w wyniku sądowego przepadku mienia środków do życia. Podjął ponownie pracę w zawodzie technika dentystycznego. Przedwcześnie zmarł 21 marca 1960 r. w wieku zaledwie 44 lat. Na cmentarz w Chodzieży odprowadzały go tłumy ludzi<sup>212</sup>. 2 kwietnia 1985 r. został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Armii Krajowej. 26 czerwca 1996 r., na wniosek Marty Maron, wdowy po Edmundzie, sąd rozpatrzył rewizję wyroku WSR z 31 stycznia 1953 r. i uznał go za nieważny, a przypisane czyny – za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego<sup>213</sup>.

---

pkt a dekretu z 30 października 1944 r. o ochronie państwa i innych (o przynależność do oddziału AK „Czułkowce-Węgielnia” pod dowództwem „Mura”, posiadanie broni bez zezwolenia oraz dokonywanie napadów).

<sup>209</sup> AIPN Po, 05/209, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu nr 60 pt. „Banda terrorystyczno-rabunkowa Mur-Dąb pod dowództwem Edmunda Marona ps. »Marwicz«. Czarnków”. Opracował porucznik rezerwy MO Stefan Warzych, 1975 r., k. 56.

<sup>210</sup> AIPN Po, 135/79/2, Wywiad plutonowego E. Stróżyńskiego dotyczący Leona Grasia, 13 X 1955 r., k. 515; *ibidem*, Poświadczenie Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Trzebiczu w sprawie Czesława Kmiecika, 21 XII 1955 r., k. 563.

<sup>211</sup> *ibidem*, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu w sprawie Franciszka Bartnickiego, 2 V 1956 r., k. 612; *ibidem*, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu w sprawie Leona Grasia, 11 VII 1956 r., k. 643; *ibidem*, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu w sprawie Czesława Kmiecika, 11 VII 1956 r., k. 645.

<sup>212</sup> W. Handke, *Żołnierze nienazwanego powstania...*, s. 79.

<sup>213</sup> <http://akwielpolska.pl/biograms/index/biograms/1,129,0,0,Biogramy,Strona1,1.html>, dostęp 11 VI 2022 r. Działania na rzecz unieważnienia wyroku z 1953 r. podjęła też Helena Banasiak, wdowa po Stanisławie. W październiku 1995 r. Sąd Wojewódzki w Poznaniu unieważnił wyrok WSR (AIPN Po, 135/79/2, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, 11 X 1995 r., k. 664–665 [PDF]).



Inaczej potoczyły się losy Czesława Kmiećnika. Pod koniec lutego 1955 r. otrzymał on przerwę w odbywaniu kary. Do więzienia już nie powrócił. W lipcu 1956 r. na mocy decyzji Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu darowano mu resztę kary. Odbudował zdewastowane rodzinne gospodarstwo w Przynotecku, a po jego sprzedaży utrzymywał się z handlu w pobliskim Drezdenku. Po bankructwie prywatnego sklepu dzięki pomocy znajomych ponownie uzyskał zatrudnienie w zawodzie leśnika. Mimo przeszkód stwarzanych przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa ze Strzelc Krajeńskich w styczniu 1958 r. został nadleśniczym w Nadleśnictwie Jasienica (obejmującym powiaty Gubin i Lubsko w woj. zielonogórskim). Ze względu na zaszczości wojenne i związki z partyzantką po raz kolejny był rozpracowywany (w ramach sprawy ewidencyjno-obszaryjnej krypt. „Kmieć”) – najpierw przez Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego, potem Referat Służby Bezpieczeństwa w Komendzie Powiatowej MO w Strzelcach Krajeńskich, a po przeprowadzce – przez RSB KP MO w Lubsku. W nowym miejscu zamieszkania zyskał ogólnie pozytywną opinię u przedstawicieli lokalnej władzy (choć odmawiano mu zezwolenia na zakup broni myśliwskiej). „Jest w swoim żywiole, zaniedbane nadleśnictwo w krótkim czasie doprowadza do wzorowego porządku. Likwiduje nadużycia i kradzieże. Ma twardą rękę, jest służbiście, ale według opinii podległych mu pracowników jest sprawiedliwy” – stwierdził ppor. Ryszard Dobosz, oficer operacyjny SB z Lubka. Na początku czerwca 1960 r. podjęto decyzję o zakończeniu inwigilacji i złożeniu sprawy do archiwum<sup>214</sup>.

Także w przypadku innych dawnych partyzantów z Puszczy Noteckiej epilogiem działań aparatu bezpieczeństwa były krótkotrwałe sprawy ewidencyjno-obszaryjne prowadzone w 1956 r. ewentualnie w latach następnych. Wnioski w nich zawarte były w zasadzie tożsame. Figuranci tych spraw, złamani represjami, mający nadszarpnięte zdrowie, nie podejmowali żadnych prób kontestowania systemu<sup>215</sup>.

<sup>214</sup> AIPN Po, 024/54/1, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-operacyjnej, 19 III 1956, k. 6 (PDF); *ibidem*, Postanowienie o przekazaniu sprawy ewidencji operacyjnej, 6 III 1958, k. 18 (PDF); *ibidem*, Analiza materiałów i plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy krypt. „Kmieć”, 21 VII 1958 (PDF), k. 19; *ibidem*, Charakterystyka Czesława Kmiećnika, 28 IV 1960, k. 225–226 (PDF); *ibidem*, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum spraw ewidencji operacyjnej, 5 VI 1960, k. 231–233 (PDF).

<sup>215</sup> Taki wniosek wynika z analizy dokumentacji spraw ewidencyjno-obszaryjnych / spraw operacyjnej obserwacji dotyczących Wiktora Antonowicza-Klimki, Czesława Kmiećnika, Franciszka Bartnickiego, Leona Grasia, Teofila Kokota i Edmunda Wylegały. Na tym tle wyróżnia się stosunkowo późne rozpracowanie Alfonsa Kęsego, który zamieszkał w Niemczech Zachodnich. W 1975 r. SB z Międzychodu uzyskała informację z Wydziału II KW MO w Krakowie, że „figurant” zatrudniony jest jako

Działające w Puszczy Noteckiej do lipca 1945 r. organizacje konspiracyjne podjęły próbę obrony przed zniewoleniem narzucanym przez obce reżimy polityczne. Pobyt w jednym z największych kompleksów leśnych w kraju miał umożliwić partyzantom przetrwanie czasu nasilonych represji. Paradoksalnie, nie zniszczył ich niemiecki system policyjny, który w wielu innych powiatach Wielkopolski był przerażająco skuteczny w działaniach wobec polskiego podziemia, lecz kres przyniosła im powojenna „normalizacja”, stojąca pod znakiem działalności operacyjnej komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, rzekomych amnestii i stopniowego likwidowania wszelkich prób oporu wobec systemu.

\* \* \*

Przedstawiony poniżej dokument ze stycznia 1952 r. odzwierciedla ówczesny stan wiedzy funkcjonariuszy PUBP w Czarnkowie na temat działalności oddziału partyzanckiego „Czułkowce-Wegielnia”. Choć oficerowie śledczy próbowali poznać aktywność Marona w czasie okupacji niemieckiej, to jednak o wiele bardziej konsekwentnie zmiierzali do poznania okoliczności zabójstwa Karola Gletta, volksdeutscha współpracującego z nową władzą, któremu na wyrost przypisali przynależność do PPR.

---

pracownik cywilny w jednej z baz armii amerykańskiej w RFN. Brano pod uwagę umożliwienie mu przyjazdu do kraju w celu odwiedzenia rodziny i „uzyskanie tą drogą korzyści operacyjnych”. Po reorganizacji podziału administracyjnego kraju sprawę przejęła Sekcja VII Wydziału II KW MO w Gorzowie Wielkopolskim, która nie potwierdziła prowadzenia przez Kęsego „wroziej lub przestępczej działalności skierowanej przeciwko Polsce” (AIPN Sz, 02/76, Streszczenie materiałów w kwestionariuszu ewidencyjnym krypt. „Zbieg”, nr rej. GO-472 prowadzonym na Alfonsa Kęsego, 16 XI 1976 r., k. 73–74).

## Aneks

*1952 styczeń 15, Czarnków – Pismo PUBP w Czarnkowie [?] do szefa PUBP w Chodzieży*

Nawiązując do ustnej rozmowy, przeprowadzonej przeze mnie z Wami, proszę o uzyskanie znaną Wam drogą następujących danych:

### I. Czas okupacji

1. W którym czasie Maron wstąpił do partyzantki.
2. Kto Marona skontaktował z działającą już w danym czasie grupą partyzantów.
3. Oblicze polityczne i kierunek polityczny danej grupy.
4. Jaką drogą i przez kogo utrzymywał łączność z obozem oficerskim jeńców polskich w Woldenbergu (Dobiegniewo).
5. Rola Marona i funkcja, jaką pełnił w partyzantce.
6. Kto był kierownikiem Sekcji Propagandowej oraz jaka była ogólna wewnętrzna struktura danej partyzantki.
7. Zapodać imiennie wszystkich członków podległej mu grupy oraz kto był jego zastępcą.

### II. Działalność Marona po wyzwoleniu

1. Na jakim trzonie oparł się Maron, organizując bandę po wyzwoleniu na terenie gminy Drawsko i Strzelec Krajeńskich.
2. Kto był dowódcą i zastępcą dowódcy bandy.
3. Jaką funkcję pełnił leśniczy Kmiecik i Antkowiak z Przecznika.
4. Jak się nazywał parobek, który był u Antkowiaka podczas okupacji, i jaką funkcję pełnił w bandzie po wyzwoleniu.
5. Kto współpracował z bandą z funkcjonariuszy MO (Niedźwiecki i inni).
6. W jakich okolicznościach został zamordowany przez grupę bandycką członek b. PPR tow. Glett Karol, zamieszkały w Kamienniku i z czyjego polecenia.
7. Jaka była treść listu pisanego do dowódcy bandy przez Grasia – sołtysa z Kamiennika, i Nowackiego z oskarżeniem do bandy na tow. Gletta i kto oraz komu ten list doręczono.
8. Na czym polegała łączność z bandą sołtysa Grasia, jego zastępcy Nowackiego oraz jaki udział brali przy morderstwie Gletta.
9. Wyjaśnić okoliczności i w jakim celu Maron wzywał do siebie dwukrotnie Bartnickiego, zamieszkałego w Kamienniku, i wypytywał o opinie o tow. Glectie. Miało to miejsce przed samym zamordowaniem Gletta (według zeznania Bartnickiego).

10. Kto wykonał wyrok śmierci na tow. Gletcie i gdzie zakopano jego zwłoki.
11. Jaka funkcję miał w bandzie Banasiak ps. „Pantera” (według naszych danych miał wykonać wyrok śmierci).
12. Na czym polegała łączność utrzymywana z bandą przez funkcjonariusza KP MO z Czarnkowa Błocha Szczepana.
13. Określić bliżej członków i współpracowników bandy, jak Janiaka, zamieszkałego w Drezdenku, Radomskiego, nauczyciela z Kamiennika, Piątka Edwina, Dymka Edmunda oraz innych.

Uzyskując wyjaśnienia w formie przesłuchania na wyżej zapodane okoliczności, należy szeroko rozpisywać, szczególnie jeśli chodzi o zabójstwo tow. Gletta. Dla orientacji zapodajemy, że kontakt Wasz ze wszystkim się nie ujawnił, lecz należy mu wmówić, że w wyniku współpracy nic mu nie grozi, aby tylko uzyskać dokładne dane. Szczególnie zatrzymać się na Banasiaku ps. „Pantera”.

Uzyskane materiały prosimy o nadesłanie w jak najszybszym terminie ze względu na przygotowanie sprawy do realizacji i określony termin przez Wydział III WUBP.

Wykonano w 2 egz.  
Egz. Nr 1 adresat  
Egz. Nr 2 a/a/  
Oprac. K/M  
Masz. M/K

*Źródło: AIPN Po, 0186/2131, SEO krypt. „Bunkier” dot. Teofila Kokota, Kontrola operacyjna figuranta należącego w latach 1945–1946 do oddziałów „Jaśka” i „Czeška”, k. 81–82.*

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (AIPN Po).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (AIPN Sz).

### Źródła publikowane

*Dokument nr 13, Pismo więźnia karnego Edmunda Marona do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie rewizji nadzwyczajnej, 14 kwietnia 1955* [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, wyd. 2 popr. i uzupeł., Poznań 2016 („Studia i Materiały Poznańskiego IPN”, t. 33).

### Wspomnienia

Haak L., *Echa wronieckich lasów* [w:] *W konspiracji wielkopolskiej 1939–1945. Wybór wspomnień*, zebrali i wstępem oraz komentarzem opatrzył Z. Szymankiewicz, Poznań 1993.

Mumot J., *Z bronią na teren Rzeszy* [w:] *W konspiracji wielkopolskiej 1939–1945. Wybór wspomnień*, zebrali i wstępem oraz komentarzem opatrzył Z. Szymankiewicz, Poznań 1993.

Nowak J., *Było to w Puszczy Noteckiej* [w:] *W konspiracji wielkopolskiej 1939–1945. Wybór wspomnień*, zebrali i wstępem oraz komentarzem opatrzył Z. Szymankiewicz, Poznań 1993.

Pohl J., *Po bezdrożach Puszczy Noteckiej* [w:] *W konspiracji wielkopolskiej 1939–1945. Wybór wspomnień*, zebrali i wstępem oraz komentarzem opatrzył Z. Szymankiewicz, Poznań 1993.

*W konspiracji wielkopolskiej 1939–1945. Wybór wspomnień*, zebrali i wstępem oraz komentarzem opatrzył Z. Szymankiewicz, Poznań 1993.

### Opracowania

Antowski A., *Poznańscy leśnicy w służbie Wielkopolski Walczącej 1939–1945. Z dziejów Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu*, Poznań, b.d.w.  
Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.

Handke W., *Żołnierze nienazwanego powstania. Szkice do portretów Żołnierzy Wyklętych*, Kraków 2020.

Janicki T., *Wieś w Kraju Warty (1939–1945)*, Poznań 1996.

Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.

- Łożyński J.T., *Dąbrowski Bogdan*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łożyński J.T., *Gapski Paweł*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łożyński J.T., *Grześ Józef*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łożyński J.T., *Jarochowski Antoni*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łożyński J.T., *Kokot Teofil*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łożyński J.T., *Mumot Joachim*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łożyński J.T., *Myszkowski Bernard*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łożyński J.T., *Nowak Józef*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łożyński J.T., *Pohl Józef*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łożyński J.T., *Radziej Leon*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny.*
- Łuczak A., Pietrowicz A., *Polityczne oczyszczanie gruntu. Zagłada polskich elit w Wielkopolsce (1939–1941)*, Poznań 2009.
- Łuczak A., *Podziemie niepodległościowe w Wielkopolsce 1945–1956. Próba charakterystyki [w:] Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, wyd. 2 popr. i uzupeł., Poznań 2016 („Studia i Materiały Poznańskiego IPN”, t. 33).
- Łuczak C., *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996.
- Łuczak C., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.



- Paczesny A., *Radusz – wieś, której nie ma* [w:] *Nadleśnictwo Międzychód. 100 lat polskiej administracji leśnej 1920–2020*, red. P. Anders, Międzychód–Poznań 2020.
- Pietrowicz A., *Maron Edmund*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 10: *Działalność żołnierzy Inspektoratu Rejonowego (IR) Zachód Okręgu Poznańskiego AK (część zachodnia). Leksykon struktur i słownik biograficzny*.
- Pietrowicz A., *Szkic do dziejów oddziału partyzanckiego Edmunda Marona „Mura” (1943–1945)* [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, wyd. 2 popr. i uzupeł., Poznań 2016 („Studia i Materiały Poznańskiego IPN”, t. 33).
- Pleskaczyński A., *Wartheland. Dzieje zbrodni*, Poznań–Warszawa 2021.
- Rosada J., *Kapliczka wdzięczności*, „Goniec Ziemi Wronieckiej” 2011, nr 8.
- Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003.
- Szymankiewicz Z., *Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską*, Poznań 1979.
- Wojczyński M., Szymankiewicz Z., *Zanim wyzwolono Wielkopolskę. Cykl 17 artykułów w „Expresie Poznańskim” (kwiecień–czerwiec 1979 r.)*, Poznań 1979.
- Woźniak M., *Z dziejów czarnkowskiego obwodu Armii Krajowej*, „Rocznik Nadnotecki” 1988–1989, t. 19–20.
- Zajączkowski M., *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950*, Lublin–Warszawa 2016.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

## Netografia

- Czesław Kmiecik, <http://www.listawykletych.pl/katalog/kmiecik-czeslaw/>, dostęp 15 V 2023 r.
- <http://akwielkopolska.pl/biograms/index/biograms/1,129,0,0,Biogramy,Stro na1,1.html>, dostęp 11 VI 2022 r.
- <https://chodziej.naszemiasto.pl/chodziej-edmund-maron-zolnierz-wyklety-nasza-historia/ar/c1-3662388>, dostęp 11 VI 2022 r.
- <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany/40926,ul-Kaczmarka-Stanislawa.html>, dostęp 21 IX 2022 r.
- <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/21729>, dostęp 11 VI 2022 r.
- <https://poznan.tvp.pl/40716829/04012019>, dostęp 1 I 2023 r.
- Informacje Pracowni Badań Historycznych i Archeologicznych „Pomost” z 18 maja i 2 czerwca 2021 r., <https://www.facebook.com/profile/100064506109788/?search?q=Pi%C5%82ka>, dostęp 1 VIII 2023 r.

Оперативная сводка № 009 штаба 145 стрелкового Познанского полка ВВ НКВД за период с 1 VI 1945 по 15 VI 1945 г., город Познань, к. 65, [https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA\\_VIII\\_800/VIII\\_800\\_49\\_/VIII\\_800\\_49\\_17\\_Czesc1.pdf](https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA_VIII_800/VIII_800_49_/VIII_800_49_17_Czesc1.pdf), dostęp 15 V 2023 r.

Сведения о дислокации и численном составе подразделений 145 стрелкового Познанского полка ВВ НКВД по состоянию на 15 VI 1945 г., к. 72, [https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA\\_VIII\\_800/VIII\\_800\\_49\\_/VIII\\_800\\_49\\_17\\_Czesc1.pdf](https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/WKA_VIII_800/VIII_800_49_/VIII_800_49_17_Czesc1.pdf), dostęp 15 V 2023 r.

**Streszczenie:** Położone na północno-zachodnich obrzeżach Wielkopolski rozległe tereny leśne stały się zapleczem dla działalności konspiracyjnej wymierzonej przeciw niemieckiemu systemowi okupacyjnemu i powojennym rządowi komunistów. W czasie II wojny światowej lokalne struktury podziemia weszły w skład czarnkowskiego Obwodu Armii Krajowej, podporządkowanemu Inspektoratowi Rejonowemu Zachód z siedzibą w Sierakowie. W Puszczy Noteckiej zorganizowano sieć kurierską, zbudowano liczne kryjówki dla spalonych konspiratorów, a także prowadzono akcje rekwizycyjne. Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej takie czynniki, jak lęk przed śmiercią w ostatnich tygodniach wojny i represjami sił reżimowych, zamęt polityczny, a także sprzeciw wobec systemu komunistycznego sprawiły, że wielu dawnych partyzantów, dezertersów z milicji i wojska, postanowiło stworzyć zbrojne grupy przetrwania. Ich żywot był krótki. Latem 1945 r. zostały rozbite przez Wojska Wewnętrzne NKWD bądź też same poddawały się Grupie Operacyjnej KW MO w Poznaniu, która stosowała mniej brutalne metody „rozładowania” lasów i likwidacji oddziałów partyzanckich. Część dawnych konspiratorów z Puszczy Noteckiej spędziła kilka lat w więzieniach, a później była przedmiotem „profilaktycznej” kontroli operacyjnej aż do początku lat sześćdziesiątych XX w.

**Słowa kluczowe:** Armia Krajowa, Puszcza Notecka, pow. czarnkowski, Milicja Obywatelska, Urząd Bezpieczeństwa, Wojska Wewnętrzne NKWD, Czarnków, Drawsko, Drezenko

**Arkadiusz Słabig** (ur. 1976) – absolwent studiów na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (kierunki: etnologia i antropologia kulturowa oraz historia ze specjalnością pedagogiczną), doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny w Instytucie Historii Akademii Pomorskiej / Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Zainteresowania badawcze skoncentrował na następujących zagadnieniach: sytuacja mniejszości narodowych w Polsce w XX w., polityka narodowościowa Polski Ludowej, komunistyczny aparat bezpieczeństwa oraz dzieje regionalne Pomorza Zachodniego, ziemi lubuskiej i Wielkopolski. Autor dwóch monografii: *Aparat bezpieczeństwa*

„...na straży honoru Polski”. Konspiracja w Puszczy Noteckiej jako przykład oporu...

wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim (2008) oraz „Sytuacja jest w naszych rękach”. Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944–1989 (2018), wyboru źródeł *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL* (2016), a także kilkudziesięciu artykułów problemowych.

## “...Guarding the Honour of Poland”. The Underground Resistance in the Noteć Forest as an Example of Opposition to Totalitarian Systems

**Abstract:** Located on the north-western outskirts of Wielkopolska (Greater Poland region), these vast forest areas became a base for underground activity against both the German occupation and post-war communist rule. During the Second World War, the local underground structures became part of the Czarnków District of the Home Army, subordinated to the Western District Inspectorate based in Sieraków. A courier network was organised in the Noteć Forest, numerous hiding places were built for conspirators, and requisitioning operations were carried out. After liberation from German occupation, factors such as the fear of death in the last weeks of the war and repression by regime forces, political confusion, and opposition to the communist system led many former partisans and deserters from the militia and army to form armed survival groups. These did not survive for long. In the summer of 1945 they were either broken up by the NKVD Internal Troops or they surrendered to the Operational Group of the Provincial Headquarters of the Citizens' Militia in Poznań, which used less brutal methods to “cleanse” the forests and eliminate partisan units. Some of the former Noteć Forest conspirators spent several years in prison and were later subjected to “preventive” operational control until the early 1960s.

**Keywords:** the Home Army, Noteć Forest, Czarnków district, the Citizens' Militia, Security Office, NKVD Internal Troops, Czarnków, Drawsko, Drezdenko

**Arkadiusz Ślabig** (b. 1976) – graduate of the Faculty of History at Adam Mickiewicz University in Poznań (majors: ethnology and cultural anthropology, history with a specialisation in pedagogy), PhD, habil., associate professor at the Institute of History of the Pomeranian Academy / Pomeranian University in Słupsk. His research interests focus on the following issues: the situation of national minorities in Poland in the 20th century, the nationality policy of the Polish People's Republic, the communist security apparatus, and the regional history of Western Pomerania, the Lubusz region and Wielkopolska. Author of two monographs: *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych*

*na Pomorzu Zachodnim* [The security apparatus against national minorities in Western Pomerania] (2008), and „*Sytuacja jest w naszych rękach*”. *Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944–1989* [“The situation is in our hands.” Activities of the security apparatus of the Polish People’s Republic towards Ukrainians in the years 1944–1989] (2018). In addition he prepared a compendium of sources: *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL* [The Ukrainian Question in the Activities of the Security Service of the Polish People’s Republic] (2016), as well as dozens of articles.



Oddział „Czułkowce-Węgielnia” w Puszczy Noteckiej, czerwiec 1945 r.  
Wśród stojących: Marta Maron (z d. Drost), obok z prawej strony Edmund Maron „Mur” i Czesław Kmieciak „Dąb” (źródło: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, Poznań 2016, fotografia nr 153)



Oddział „Czułkowce-Węgielnia” w jednej ze swoich kryjówek, prawdopodobnie w lesie Szostaki na styku powiatów czarnkowskiego, szamotulskiego i międzychodzkiego, czerwiec 1945 r. (źródło: AIPN, 827/2701)



Oddział „Czułkowce-Węgielnia” w Puszczy Noteckiej, czerwiec 1945 r.  
Stoją od prawej: Edmund Maron „Mur”, Marta Maron (z d. Drost), Czesław  
Kmieciak „Dąb” i Wiktor Antonowicz-Klimko „Porajski” (Źródło: AIPN, 827/2701)



Grupa Operacyjna KW MO w Poznaniu w trakcie pobytu w zamku w Goraju  
k. Czarnkowa, lato 1945 r. (Źródło: Zbiory Stanisława Czarneckiego)





Grupa Operacyjna KW MO w Poznaniu w trakcie pobytu w zamku w Goraju k. Czarnkowa, lato 1945 r. (źródło: Zbiory Stanisława Czarneckiego)



Grupa Operacyjna KW MO w Poznaniu w trakcie pobytu w zamku w Goraju k. Czarnkowa, lato 1945 r. (źródło: Zbiory Stanisława Czarneckiego)